Nr. 92

R. XXV

ŁODZIANIN

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29, tel. 100-99. Redaktor przyjmuje od godz. 17—19. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem oddział w Łodzi 40. Redakcja nocna: Piotrkowska 83, telefon 141-56 od 20—23. Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Stawiński Wincenty

Wtorek 30 marca 1937

Cena numeru 10 groszy

Drukarnia Ludowa, Piotrkowska 83

W Hiszpanii

Wojska rządowe idą naprzód

MADRYT, PAT. Na odcinku Avila, wojska rządowe nieustannie bombardują Naval Peral de Pinares. Wedle ostatnich wiadomości, wojska rządowe posunęły się naprzód w kierunku Cueva Valiente w Sierra Magalon.

Na froncie Guadalajara, sytuacja stabilizuje się. Wojska rządowe podjęły szereg ruchów oskrzydlających, celem zepchnięcia powstańców w kierunku szosy Aragonckiej. Na wschód od szosy wojska rządowe posuwają się bardzo ostrożnie. Na zachodzie powstańcy wycofali się na wzgórza w kierunku Samo Sierra. M. Espinosa de Henares jest intensywnie bombardowane przez wojska rządowe.

MADRYT, PAT. Komunikat Rady Obrony: Na froncie Guadalajara wojska rządowe zajęły w rezultacie energicznego natarcia M. Casa Valiente, dominującą nad miasteczkiem i doliną San Raphael.

BILBAO, PAT. Baskijska Rada Obrony komunikuje: Na froncie Guipuzcoa na odcinku Lequito moździeże rządowe bombardowały fermę, w której kwaterował oddział powstańczy. Powstańcy ponieśli ciężkie straty. Na frontach Alava i Biskaja panuje spokój.

Okręt „Mar Caspio"

zbombardowany przez faszystów

PARYŻ (PAT). Agencja Havasa donosi z Bayonne: Około godz. 2 nad ranem statek hiszpański „Mar Caspio", płynący z New Castle z ładunkiem 2,000 ton węgla, został zaatakowany na wodach terytorialnych francuskich na wysokości Cap Breton przez dwa statki powstańcze. Trafiony 15-ma pociskami „Mar Caspio" osiadł na mieliźnie. Okręty powstańcze ostrzeliwały statek z karabinów maszynowych, lecz nikt z 34 ludzi załogi nie ucierpiał. „Mar Caspio" znajduje się w trudnej sytuacji i przypuszczalnie nie da się uratować. Istnieje obawa, że zatonie podczas wieczornego przypływu.

Krestinskij

wicekomis. sprawiedliwości

MOSKWA (PAT). Agencja TASS donosi: Prezydium C. K. W. Z. S. S. R. mianowało dotychczasowego wicekomisarza spr. zagr. Kresiinskiego wicekomisarzem spra wiedliwości Z. S. S. .

Zgon lorda Kitchenera

brata słynnego dowódcy

LONDYN (PAT). W Nairobi (stolica angielskiej kolonii Kenia w Afryce Wschodniej) zmarł w wieku lat 90 lord Kitchlner, brat znakomitego angielskiego dowódcy z czasów wielkiej wojny. Lord Kitchlner przebywał w Kenia w związku z akcją, mającą na celu osadzenie w tej kolonii b. kombatantów angielskich.

Zgon Karola Szymanowskiego

LOZANNA. (PAT). Ub. nocy, o godz. 0,30, w klinice koło Lozanny zmarł, przeżywszy 54 lat, znakomity kompozytor polski Karol Szymanowski.

Karol Szymanowski przebywał w klinice szwajcarskiej na kuracji od tygodnia.

**

Ś. p. Karol Szymanowski urodził się w r. 1883 w Tymoszówce (ziemia kijowska).

Studia muzyczne odbywał w Warszawie u Zygmunta Noskowskiego, a następnie w Berlinie, Wiedniu i Paryżu.

W r. 1927 staje na czele zrazu jako dyrektor, a następnie rektor Państwowego Konserwatorium Muzycznego. W r. 1930 otrzymał tytuł doktora filozofii i honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz profesora honorowego Konserwatorium Muzycznego w Rydze. Był laureatem nagrody muzycznej ministra WR i OP.

Ze śmiercią Karola Szymanowskiego, ubywa jeden z największych kompozytorów współczesnych, pionier nowych form muzycznych i ich najdoskonalszy wyraziciel, kompozytor, który stworzył epokę, w dziejach muzyki współczesnej, opromieniając chwałą na całym świecie muzykę polską.

Pierwsze kompozycje Szymanowskiego ukazują się w r. 1905. Jest to seria 9 preludiów. Następnie utwory do słów Tetmajera, Kasprowicza, Berenta.

W drugim swym okresie twórczym, okresie doskonalenia się technicznego zajmuje się Szymanowski szczególnie problemami polifonii. Powstają pieśni, skomponowane pod wpływem poezji Micińskiego, pierwsza i druga symfonia, pierwsza i druga sonata, „Pieśń szalonego muezzina".

W dalszej fazie twórczości powstaje wielkie dzieło symfoniczne — kantata (Demeter), cykl „Aitu", cykl utworów fortepianowych „Maski", „Trzecia Sonata", opera „Hagith", oratorium „Stabat Mater".

W ostatnich latach nastąpił zwrot w twórczości Szymanowskiego. Podczas pobytu w Tatrach zapoznał się z bliska z muzyką górali tatrzańskich. Powstają „Mazurki" oddające syntezę stylu góralskiego, balet „Harnasie" oraz „Czwarta Symfonia", której motywy góralskie opracowane są techniką europejską.

Szymanowski zmarł w okresie najbujniejszego rozkwitu swego geniuszu. (PAT).

„Zapewnienia" Rządu włoskiego...

w sprawie wysyłania żołnierzy do Hiszpanii

LONDYN (PAT). Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi, że Rząd Włoski udzielił rządowi brytyjskiemu zapewnień, iż Włochy nie mają zamiaru wysyłania dalszych ochotników do Hiszpanii. Wiadomość ta miała być — zdaniem korespondenta — w posiadaniu gabinetu brytyjskiego w czasie posiedzenia w środę. Ponadto Włochy miały wskazać, że wkrótce gotowe będą do uczestniczenia w opracowaniu technicznego planu w sprawie wycofania ochotników z Hiszpanii. Korespondent wyraża nadzieję, że możliwym będzie poruszenie sprawy wycofania ochotników już na najbliższym posiedzeniu Komitetu Nieinterwencji, które odbędzie się prawdopodobnie mniej więcej w 10 dni po świętach.

Rząd Brytyjski ze swej strony miał zapewnić Włochy, że w dalszym ciągu polityka jego będzie oparta na deklaracji włosko - brytyjskiej z 2 stycznia. Równocześnie Rząd miał podkreślić, że przywiązuje największą wagę do sprawy przestrzegania przez wszystkie mocarstwa zobowiązań w zakresie nieinterwencji.

40

O zwolnienie

aresztowanego korespondenta

LONDYN (PAT). Konferencja „Narodowego Związku Dziennikarzy" wysłała do gen. Franco depeszę, domagając się niezwłocznego zwolnienia Artura Kolstera, korespondenta „News Chronicle" w Maladze, który został niedawno aresztowany.

17-letni bandyta

napadł na bank we Frankfurcie

BERLIN, PAT. Na jednym z przedmieść Frankfurtu N. M., 17-letni wyrostek, zamaskowany i uzbrojony w rewolwer, wtargnął w sobotę do filii bankowej, zażądał wydania gotówki i wobec odmowy urzędników, dwukrotnie strzelił, nikogo jednak nie trafiając. Jednemu z urzędników udało się niepostrzeżenie przejść do sąsiedniego pokoju i zaalarmować policję.

Sprawca napadu opuścił pośpiesznie lokal i odjechał rowerem do pobliskiego lasu. Samochód policyjny udał się w pościg. Młodocia nego bandytę aresztowano.

Spisek wojskowy w Tetuanie

TANGER (PAT). Agencja Havasa dowiaduje się z dobrego źródła, że w następstwie wykrycia spisku wojskowego w oddziałach looniczych w Tetuanie, stracono 30 oficerów i żołnierzy z pośród oddziałów stacjonowanych na lotnisku.

Spisek wykryto w ubiegłym tygodniu, a egzekucja miała się odbyć 24 marca.

Rozruchy w Palestynie

JEROZOLIMA, PAT. W północnej części Palestyny trwają rozruchy. W m. Jenine, w pobliżu Haify uzbrojeni bandyci zatrzymali 4 samochody i obrabowali pasażerów. Kolonia żydowska w Sedjara w Galilei została ostrzelana i ocalała dzięki odsieczy policyjnej.

Na mocy decyzji Najwyższej Rady Arabskiej, meczety w Jerozolimie zostały zamknięte dla turystów francuskich, na znak protestu przeciwko zawiniającym statków francuskich do Haify zamiast do Jaffy. Władze muzułmańskie uznały to za polityczny bojkot Arabów palestyńskich, co znajduje swój wyraz w omijaniu portu czysto arabskiego.

Tajemniczy osobnik

raniony na granicy francusko-niemieckiej

PARYŻ (PAT). Na granicy francusko - niemieckiej, w okolicach miejscowości Stiering - Vendel, o 200 metrów od granicy b. terytorium Saary, znaleziono człowieka, dającego słabe oznaki życia.

Po odzyskaniu przytomności ranny zapytał o pewne plany, które znikły z kieszeni jego ubrania. Po dobno człowiek ten jest Francuzem.

Sprawa otoczona jest tajemnicą. Specjalny wysłannik „Paris Soir" nie zdołał uzyskać żadnych bliższych informacyj na ten temat i nie mógł się nawet dowiedzieć, do którego szpitala ranny został przewieziony. Sprawa ma charakter afery szpiegowskiej.

Grzywnę 57.000 zł.

zapłaciła „Wspólnota Interesów"

Jak się dowiaduje agencja PID, sporządzone zostały zestawienia rachunkowe wpływów, uzyskanych przez Skarb z tytułu grzywien administracyjnych, ściągniętych w ub. r. budżetowym 1936/37.

Wśród grzywien tych najrzadziej, bo tylko w jednym wypadku stosowane kara nałożona na podstawie przepisów rozporządzenia Prezydenta R. P., o nadzorze nad kartelami. Grzywnę tą wpłacił koncern Wspólnoty Interesów, który ukarany został w swoim czasie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu z powodu utajenia umowy kartelowej. Grzywna wyniosła 50 tys. zł., zaś koszta dodatkowe 7 tysięcy zł.

Doradca finansowy

Rządu chińskiego

SZANGHAJ (PAT). B. włoski minister finansów De Stefani, który został mianowany doradcą finansowym zcentralizowanego Rządu Chińskiego, przybył do Szanghaju.

Zalecania oszczędności

PID donosi, że Urzędy centralne otrzymały zalecenie stosowania jak najdalej idących oszczędności przy wykonywaniu nowego budżetu Państwa na rok 1937/38. Oszczędności dotyczyć mają nie tylko wydatków osobowych, ale i rzeczowych, przyczym kładziony ma być nacisk na zaoszczędzanie naweet najdrobniejszych sum przy wy datkach kancelaryjnych i t. p.

Kamieniem w mieszkanie

ambasadora japońskiego

TOKIO (PAT). Ministerium Spr. Zagr. komunikuje, że nieznany osobnik rzucił kamień do mieszkania ambasadora japońskiego w Moskwie. Incydent nastąpił dn. 28 marca rano. Po przeprowadzeniu dochodzenia przez milicję sowiecką, aresztowano podejrzanego osobnika, członka związku młodzieży komunistycznej.

Wola wsi

Przed kilku dniami odbyło się w Warszawie *plenarne posiedzenie Rady Głównej Związku Zawodowego Małorolnych R. P. z udziałem tow. tow. przewodniczących i sekretarzy Oddziałów.* Dowodem wielkiego zainteresowania wsi obradami Rady Głównej było przybycie na to posiedzenie działaczy Związku na wet z najodleglejszych powiatów kresowych.

Posiedzenie zagaił i referat o sytuacji politycznej i gospodarczej na wsi wygłosił tow. Henryk Świątkowski, przewodniczący Związku. Sprawozdanie z działalności Rady Głównej złożył tow. Stanisław Niemyski. Następnie rozpoczęła się dyskusja. Zabierało głos kilkunastu członków Rady. Mówcy m. in. szczegółowo przedstawili represje i szykany, *stosowane wobec działaczy Związku*, a przede wszystkim w Zamojszczyźnie, w powiecie Hrubieszowskim, Radomskowskim, w województwie Białostockim, na Wołyniu, w powiecie Zawierciańskim, stwierdzając, iż *mimo, nieraz wstrząsających do głębi wypadków represyj, Związek rozszerza swoją akcję, zdobywając nowe tereny i powiększając liczbę członków.*

W imieniu prezydium Rady Głównej odpowiadał uczestnikom dyskusji tow. Władysław Baranowski.

Wiele uwagi poświęcono również sprawie „Chłopskiej Prawdy" — którą przedstawili tow. Stanisław Chudoba i tow. Dorota Kłuszyńska.

Przyjęto wnioski, zgłoszone w sprawie „Chłopskiej Prawdy" i wnioski organizacyjne oraz rezolucję gospodarczą, obszernie umotywowaną i zawierającą najpilniejsze postulaty małorolnych, kolonistów, drobnych dzierżawców, w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego wsi, a także rezolucję polityczną, będącą powtórzeniem uchwały Trzeciego Kongresu Związku Zaw. Małorolnych, która m. in. stwierdza:

„W walce z faszyzmem o nową Polskę bez krzywdy i wyzysku mas — Związek kroczyć będzie w pierwszym szeregu z klasowymi organizacjami robotniczymi i P. P. S. oraz w sojuszu z ruchem ludowym".

Jednocześnie Związek, zajmując stanowisko zdecydowanie przeciwne aktualnym koncepcjom politycznym w Polsce, przyłączył się do żądania *rozwiązania Sejmu i Senatu, nowych wyborów do władz ustawodawczych i samorządu, pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania.*

Przyjęto również rezolucję, domagającą się *zaprzestania represyj wobec Związku* oraz wyrażającą stanowisko w sprawie Berezy.

Obrady zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". We wspólnym, zgodnym chórze zmieszały się *głosy przedstawicieli całego kraju, głosy Polaków, Ukraińców i Białorusinów, członków jednego Związku Zaw. Małorolnych.*

„Za mordę ją, za mordę!"

Naturalnie — prasę (i partie)

Pisaliśmy już parę razy o p. Janie Bobrzyńskim, o jego piśmie „Nasza Przyszłość" i o jego grupce, nazwanej szumnie „Związkiem Polskiej Myśli Państwowej" (w Polsce lubią napuszone, nadęte tytuły i nazwy). „Ideologia" tej grupki jest nad wyraz... uboga: chodzi przede wszystkim o podział Czechosłowacji, o wspólną granicę z Węgrami; stąd orjentacja antyfrancuska („państwo hasełkowe"!) i prohitlerowska — bo bez Hitlera „podziału Czechosłowacji" się nie przeprowadzi; pozatym ma ultra - konserwatywne, ziemiańskie „nastawienie".

Gdy pisywaliśmy o tej grupie, zawsze mieliśmy wrażenie, że robimy jej niepotrzebną zgoła reklamę... ale chodziło nam nie o grupkę, lecz o 1) ujawnienie **mentalności** pewnych kół; 2) prześwietlenie **konsekwencyj** pewnych stanowisk, formułowanych gdzieindziej bardziej powściągliwie. I dziś piszemy o tej grupce, właśnie w tych dwuch celach.

Przed nami znów „Nasza Przyszłość" (Nr. 50). Ale jakże — biedaczka — schudła, jak zmizerniała! Z tłustej, grubej, pękatej, stała się chuda — chuda! Redakcja wyjaśnia, że zmienia formę wydawnictwa — chce bombardować społeczenstwo bruszurami — „gradem odpowiednio skonstruowanych broszur". Otóż numer 50-ty jest pierwszą taką broszurą, poświęconą **partiom i prasie.** Redaktor poprostu wpadł **w szał,** inaczej tego niepodobna nazwać. Ciska się na prasę w okropny sposób, woła o pomstę do nieba **(i do Rządu** przede wszystkim), wymyśla, tupie nogami i **miesza prasę z błotem.** Taka jest treść broszury, utrzymanej miejscami w tonie poprostu — nieprzyzwoitym.

Na początku mamy rozprawkę o partiach. Żadna partia, powiada pismo, na serio nie myśli o realizacji swego programu: czy chadecy myślą poważnie o realizacji zasad chrześcijańskich? albo socjaliści o budowaniu Socjalizmu? Bynajmniej. Rzecz się faktycznie sprowadza do rzeczy poziomych i oportunistycznych — do walki o władzę, o mandaty, o stanowiska. „Monopartię' autor zresztą też odrzuca. Cóż więc pozostaje? Oto powiada — „nowa forma", obiektywna" (?), organizowana właśnie przez grupę „N. Przyszłość", mianowicie formułowanie szeregu **kolejnych zadań społeczeństwa.** Ma to być „realizacja konkretnych zadań publicznych, ustalonych wedle objektywnie(?) przemyślanego planu na bliższą lub dalszą metę" (str. 25). To już nie „strupieszałe" partyjnictwo — żachwyca się sobą autor — „całkiem inny wymiar".

Naturalnie ten pomysł rzekomo antypartyjnicki jest albo 1) szczerą naiwnością albo 2) (prawdopodobniejsza) **nieszczerym wybiegiem.** Bo jaka jest miara „obiektywności"? Gdy zaczniemy razem z omawianą grupką formułować owe rzekome „obiektywne" postulaty, pokaże się, że będziemy je formułowali albo z punktu widzenia jakiejś ideologii albo — klasowych interesów. I wówczas grupka stanie się partią (w miniaturze). Tak właśnie stało się z p. Bobrzyńskim. Jego rzekomo „obiektywnym" programem jest **klasowy** program imperialistycznego ziemiaństwa, skierowany przeciw południowi i wschodowi... Historia o tem, jak p. Bobrzyński szukał „obiektywnego" programu, a znalazł — **subjektywny program wojowniczej szlachty!**

A teraz prasa. O, tu „N. Przyszłość" nie zna żartów! Prasa „posądziła" biedaczkę o germanofilstwo (nb. słusznie). „Czas" oświadczył, że grupka p. B. piorunuje na partie, **a także jest** — partyjką. Grupka wobec tego wpada w dziki gniew. Prasa?! Ależ to nie prasa, to korupcja, gnój! Gdzie rząd?!

„Żelazną miotłą (!) trzebaby zrobić porządek (?!), a ten porządek musi zrobić **zdecydowanym, bezwzględnym** wysiłkiem **RZĄD** i lepsza część opinii publicznej" (str. 49).

Rząd? A cóż ma zrobić rząd w tej kwestii? Musi wystąpić — woła organ p. B. — bo „prasa polska idzie po linii **wrogiej dla państwa konspiracji"** (!). (Swoją drogą — czy Związek dziennikarzy Rzeczypospolitej nie powinien zareagować na podobne gołosłowne oskarżenia pod adresem całej prasy?). A w innym miejscu (str. 45) najgrubszym drukiem: „Spółczesna polska gazeta jest to coś, **czego porządny człowiek obawia się,** aby nie zostać przez nie oszkalowanym, ale przed czym żadnego nie może czuć szacunku".

Najlepiej więc — **za mordę** to wszystko, i partie i prasę. Do chwytania **„za mordę" ta grupka** starych szlachciców czuje widocznie ogromny pociąg, bo w ustępie o mniejszościach narodowych (str. 61) pismo pisze: „Rzecz wiadoma i dowiedziona w życiu **publicznym i prywatnym,** że kto chce cośkolwiek przeprowadzić, **musi ludzi „chwycić za mordę**— jeżeli mamy użyć uczciwie i wyraźnie nowoczesnego zwrotu".

To widocznie jest cząstka tego „obiektywnego" (!) programu polskiego, o którym wyżej była mowa.

To jest wszystko. „Ależ bzdury!" powie czytelnik. Naturalnie. Zwłaszcza, gdy na str. 16 (przy krytyce endeków) dowiadujemy się, że endecy „w pewnych wypadkach popierają komunistów (!) —w imię swobody demokratycznej". Po prostu dom obłąkanych. A potym p. B. ciska się na prasę z pianą na ustach.

Tak, bzdury to straszne (a wszystko pono dla walki z — Marksem, str. 66). Ale nikt nie zaprzeczy, że w tej osobliwej psychologii (czy psychopatologii) jest pewna swoista, klasowa logika...

K. CZAPIŃSKI.

Na zachód od Zanzibaru

JAN DĄBROWSKI: „NA ZACHÓD OD ZANZIBARU". WARSZAWA, 1937. WYDAWNICTWO J. PRZEWORSKIEGO. STR. 246.

Czy się chce, czy nie — rzeczywistość kulturalna „przyziemnych" warstw społecznych dojrzała w swej epickiej potędze i w swoim tragizmie do tego, żeby wziąć za łeb wszystkich czytających i wielu piszących. Bo przecież niewątpliwie jest rzeczywistością kulturalną całego naszego narodu to, że milionom chłopów nie starcza na książkę przede wszystkim dlatego, że nie mają na chleb. Kulturalną rzeczywistością miasta są masy dożywianych i nie dożywianych dzieci w ciasnych szkołach, są masy bezdomnej i ulicznej młodzieży, o istnieniu której dowiaduje się przeciętny człowiek kulturalny z reportaży o działalności policjantek.

Dzieci, rosnące ku bezrobociu, ludzie zredukowani na zawsze, mieszkańcy przytułków noclegowych i baraków ,jeszcze inni, pracujący raz na rok przy sprzątaniu śniegu, pół i ćwierć proletariusze, nędza przedmiejska, kolidująca zarówno z sensem istniejącego porządku gospodarczego, jak z jego normami prawnymi — oto piękna kanwa, na której już od dawna kilka dzienników haftuje dowcipne, pachnące wódką, drobnym przestępstwem i egzotycznym dialektem sprawozdania sądowe. I tylko sądowe.

Bo codzienne życie bezdomnego i nigdzie nie meldowanego, eksmitowanego, wiecznie bezrobotnego, często kradnącego nędzarza, acz nieco humorystyczne — nie kwalifikuje się do publikacyj. Jest zwyczajnie i po prostu bolesne. Bolesne bardziej, niż życie walczącego w gromadzie proletariusza, bo bierne, ciemne, brudne — ot, podszewka wieloletniego kryzysu, który łamie słabych, samotnych, za starych, zbyt młodych, wyrzucając ich po złamaniu na śmietnisko skomplikowanego życia w cywilizowanym społeczeństwie.

Nie podniesie ich ze śmietniska, nie przywróci pracy i walce rozklekotana, żarłoczna maszyna obecnego ustroju. Nie doszuka się ludzkich i społecznych możliwości, lub wartości prasa wiadoma, statystyka, opieka społeczna, dobroczynność. Stoją oni wszyscy jeszcze niżej w hierarchii społecznej, niż odcięty od kultury i od jej tworzenia chłop i robotnik. Niżej, ale blisko.

I nie przypadek sprawił, że książkę o życiu polskiego „lumpenproletariatu" napisał dziennikarz robotniczy, socjalista. Składa się na nią szereg świetnych reportaży, egzotycznych jak ballady, prawdziwych jak nędza i brud, pisanych gwarą, do jakiej nie dorośli dowcipnisie z ostatnich kolumn dziesięciogroszówek. Gwara — to polszczyzna biedy, bezrobocia, bezdomności i przestępstwa, wyrosłego z nich.

Z książki tej przemawia szary człowiek „ostatniej" kategorii: dziecko z baraków żoliborskich, złodziejaszek, handlarz uliczny, biurowy popychel, konsument ofiar pomocy zimowej. Przemawia masa, egzotyczna tak bardzo dla czytającej publiczności, jak egzotyczne są puszcze afrykańskie na zachód od Zanzibaru.

I nie o tych puszczach i nie dla tej publiczności napisał swą książkę JAN DĄBROWSKI. Niech ją sobie przejrzy pracujący inteligent i robociarz. Nie znudzi się na pewno. A przypomni sobie, rozejrzawszy się w książce i w życiu, że taki sam los czeka jego samego ,jeśli go zredukują, wyeksmitują, wyrzucą na szmelc, jako odpadek ludzki czasów, w których człowiek nie zawsze jest wiele więcej wart, niż śmieć.

EDWARD SZYMAŃSKI.

Likwidatorzy „Europy"

zabiegają o nadzór

W wydziale handlowym Sądu Okręgowego w Warszawie wyznaczono na dz. 5 kwietnia rozprawę upadłościową w sprawie sp. akc. Towarzystwo Ubezpieczeń „Europa".

Jak się okazuje, mimo zgłoszenia przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń wniosku o uznanie Towarzystwa „Europa" za upadłe, likwidatorzy spółki zabiegają nadal o odroczenie wypłat. Powołują się oni na to, iż sanacja finansów towarzystwa jest możliwa, gdyż poza nieruchomościami, operuje ono papierami wartościowymi na 400.000 zł. i poważniejszymi sumami zahipotekowanymi.

Likwidatorzy twierdzą, że dwuletni nadzór umożliwi 100 proc. spłatę długów.

Schronisko w górach Himalajskich

Przed niespełna dwoma latami grupa mnichów z góry św. Bernarda opuściła swą siedzibę i przeniosła się w góry Himalajskie, gdzie urządza schronisko.

Schronisko to buduje się na górze Latza na wysokości 3.700 metrów nad poziomem morza. Z powodu zimy zaszła konieczność przerwania pracy. Roboty posuwają się wolno naprzód, a to z powodu braku odpowiednich sił roboczych. Mnisi zmuszeni są w tej niegościnnej okolicy rozsadzać skały dynamitem, z których odłamki używają jako materiał budowlany.— Inne materiały budowlane trzeba przy pomocy tragarzy lub na mułach wciągać z dolin na góry, co jest niezmiernie uciążliwe oraz związane z wielkimi kosztami.

Z początku mnisi byli narażeni na napady ze strony band rozbójniczych ale z czasem rozbójnicy dali mnichom spokój po tym, jak mnisi nie raz okazali im pomoc materialną, karmili ich podczas głodu i pielęgnowali podczas choroby.

Nie mało trosk przysparza mnichom także sprawa zdobycia żywności w tej niezamieszkałej przez ludzi okolicy. Długo trwało zanim mnisi przyzwyczaili się do miejscowych warunków i wreszcie musieli ograniczyć się wyłącznie do potraw roślinnych, sporządzanych z roślin dawniej im zupełnie nie znanych, a rosnących bujnie w dolinach u stóp Himalajów.

„Jajko Kolumba" znane było

już na 26 lat przed urodzeniem Kolumba

Znana, po raz pierwszy przez pisarza włoskiego Benzoniego, cytowana w r. 1565 historia o „jajku Kolumba", nie jest jak się okazuje wymysłem wielkiego odkrywcy. W roku 1446, w którym urodził się K. Kolumb, zmarł sławny architekt i rzeźbiarz włoski F. Brunelleschi, twórca perspektywy w malarstwie i konstruktor wspaniałej kopuły na katedrze florenckiej. Kwestia budowy kopuły stała się w 1420 r. tematem gorącej dyskusji w gronie najwybitniejszych architektów florenckich. Dostojne grono nie mogło zgodzić się na żaden z przedłożonych projektów. Brunelleschi przedstawił swój projekt, nie przedkładając jednak zebranym opracowanych przez siebie planów. Gdy mimo ożywionej dyskusji zgromadzenie nie mogło dojść do porozumienia, Brunelleschi na zarzut jednego z obecnych, że nie przedłożenie planów może utrudnić wykonanie wspaniałego w swym pomyśle dzieła, oświadczył, że temu powierzy swe plany i wykonanie kopuły, kto będzie umiał jajko postawić sztorcem. Gdy nikt tego dokonać nie zdołał, Brunelleschi zastosował sposób, którym w kilkanaście lat później Kolumb pokonał swych przeciwników. Było to 26 lat przed urodzeniem Kolumba.

Bez uspołecznienia

niema przebudowy gospodarczej

NADUŻYWANY TERMIN.

Termin „przebudowa gospodarcza" jest dziś w Polsce nieustannie używany i... nadużywany. Mówi się o „przebudowie", gdy chodzi o uruchomienie nowych warsztatów pracy, czy o innych zmianach **ilościowych** w dzisiejszym stanie rzeczy. A nawet kreśląc szersze plany nie sięga się zazwyczaj do założeń podstawowych...

Problem: czy możliwa jest **planowa przebudowa gospodarki i wogóle — planowe poczynanie gospodarcze w ramach obecnego ustroju społeczno - gospodarczego — nie może oczywiście istnieć** dla tych, dla których kapitalizm jest **jedyną rzeczywistością.** Są przecież związani z nim węzłami korzyści, przyzwyczajeń, „nastawienia" psychicznego.

Dla nich — poza kalkulacją kapitalistyczną nie istnieje możliwość racjonalnej gospodarki, ustrój socjalistyczny — to intrygancka fikcja „wywrotowców".

Ale nawet dla wielu spośród tych, którzy w ostrych słowach piętnują politykę wielkokapitalistyczną, kartelową — którzy widzą, że między korzyścią ogólnospołeczną, między interesem całości a dążeniami garstki kapitalistycznych oligarchów istnieje przepaść — „przebudowa społeczna" jest pojęciem mętnym...

Padały zapowiedzi **realizacji jakiegoś „nowego ładu", łączącego „kontrolę i ingerencję państwową" z prywatną inicjatywą, planowości z zachowaniem żywiołowości, cechującej gospodarkę kapitalistyczną.**

NASZE NIEDOMAGANIA.

Niedomagania organizmu gospodarczego Polski są bez wątpienia również specyficzne, wywołane przeszłością (następstwa rozerwania organizmu Polski między państwa zaborcze, nieprawidłowego rozwoju przemysłu i rolnictwa), ale w pełni rysują się również **skutki nieładu gospodarki kapitalistycznej, utraty przez nią prężności rozwojowej, zwyrodnienia monopolistycznego (kartele).**

Kto nie zdaje sobie sprawy, że polityka **przebudowy gospodarczej kraju opierać się musi na zasadach antykapitalistycznych** — ten, krytykując dzisiejszy stan rzeczy — wystawia sobie świadectwo niezbyt pochlebne... **Albo nie wie, o czym mówi, albo udaje, że nie wie.**

Kryzys struktury gospodarczej Polski — to **wyolbrzymiony na tle specjalnych warunków kryzys gospodarki kapitalistycznej.**

Charakterystyczne dla tego kryzysu **zapory i „usztywnienia", hamowanie procesu inwestycyjnego, przeplatanie się wpływów kartelizmu i etatyzmu — występują i w Polsce.** I u nas zanikł proces wymiany jednych urządzeń na inne, zahamowany został postęp techniczny w przemyśle. Zostało to coprawda zaostrzone przez wywiezienie z kraju, wycofanie z życia gospodarczego i tak szczupłych rezerw kapitałowych, ale nie odbiera to kryzysowi zasadniczych rysów...

Nim się przeto zacznie układać plany gospodarczej przebudowy Polski—trzeba **zastanowić się nad sprawą założeń nowego ustroju gospodarczego.**

Chodzi przecież o ustrój, któryby zaspokoił potrzeby masowe, zapewnił pracę i dał gwarancję trwałości tej pomyślności ogólnospołecznej.

USTRÓJ SOCJALISTYCZNY.

Tu jednak wkracza „krytyka" krytyki kapitalizmu". „Krytyka na odwrót". Sfery bliżej czy dalej związane z „Lewiatanami" na całej kuli ziemskiej „dowodzą", że gospodarka socjalistyczna jest wogóle niemożliwa.

Mieliśmy sposobność omówić niedawno ciekawą pracę socjalistycznego ekonomisty, **tow. dr. Oskara Langego,** który udowodnił, że zarząd gospodarstwa socjalistycznego posiadać będzie **wszelką możliwość rachunku gospodarczego i kierownictwa gospodarką.**

Praca ta — jak już pisaliśmy— ogłoszona była w czasopiśmie „Ekonomista". Druga część tej pracy ukazała się (jak zresztą i pierwsza) w angielskim „Przeglądzie Badań Ekonomicznych" („Review of Economic Studies" vol. IV Nr. 2 February 1937) p. t. „O teorii ekonomicznej socjalizmu" („On the economic theory of socialism").

Autor wyzyskuje wyniki **badań działalności gospodarczej, aktów wyboru konsumenta i producenta** i stwierdza **niewątpliwą przewagę gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną.** W społeczeństwie socjalistycznym zaspokojenie potrzeb **nie zależy od układu własności,** jak obecnie.. Popyt wyraża istotnie potrzeby, zapotrzebowanie masowe **stać się może istotnie siłą motoryczną gospodarki, a odpowiedni rozdział dochodu społecznego umożliwi zapewnienie jak największego dobrobytu.**

Znika **rozdźwięk między kalkulacją przedsiębiorcy, między jego kosztami a kosztami społecznymi produkcji.** Rozdźwięk ten ujawnił znany ekonomista **Pigou.** Do kalkulacji swej przedsiębiorca wlicza tylko własny koszt efektywny; nic go nie obchodzi koszt utrzymania bezrobotnych, inwalidów pracy itp. W związku z tym sprawa zdrowia, życia, bezpieczeństwa robotników złożona jest na ołtarzu „rentowności".

Gospodarka socjalistyczna będzie mogła wyrachować i **wliczyć** do jednego rachunku **wszystkie istotne koszty,** przez co **uniknie się wielu wad dzisiejszej gospodarki.**

Nie trzeba być ekonomistą, by zrozumieć, że gospodarka, **zdolna rozdzielać dochód społeczny z myślą o zabezpieczeniu dobrobytu społecznego, przeprowadzać jednolitą kalkulację, nie dopuszczać do przeobrażenia się lokalnych błędów i niedociągnięć gospodarki w ogólne kryzysy — góruje nad gospodarką kapitalistyczną.**

BŁĘDNE ROZSTRZYGNIĘCIA.

Kapitalizm znalazł się w ślepej uliczce. Zesztywniał... Zahamował się — jak mówiliśmy — proces postępu technicznego, który zastąpiły metody ograniczeń, zmów kartelowych, monopolistycznych.

Są trzy — na pierwszy rzut oka—wyjścia:

1) powrót do wolnej gry sił, do wolnej konkurencji, ale to wymaga rozbicia potęgi wielkokapitalistycznej, wymagałoby również rozbicia wielkiego przemysłu, wyrzeczenia się produkcji masowej, przy której właśnie trudno o zastępowanie ogromnych urządzeń przemysłowych—nowymi, bez czego grozi zanik zysków kapitalistycznych;

2) **kontrola państwowa nad produkcją i inwestycjami, wyłączenie monopolów, walka z ograniczeniami.** O takich ramach przebudowy najwięcej u nas się mówi, zapominając, **że wielki kapitał posiadać będzie nadal wszelkie możliwości paraliżowania i sabotowania zarządzeń Państwa.**

Jedno z dwojga: **albo kontrola** taka nie da efektu (złapał **kozak** tatarzyna, a tatarzyn **za łeb** trzyma), albo Rząd **będzie musiał** przyjść do wywłaszczenia wielkiego kapitału.

W ten sposób zostaje tylko ostatnie rozwiązanie — socjalizacja. Oczywiście nie socjalizacja całej własności prywatnej, **boć** przecie socjalizm **nie zwalcza własności prywatnej jako takiej, lecz te typy prywatnej własności, które stwarzają przywileje i krzywdzą większość społeczeństwa.**

***

Wracając do naszych stosunków, stwierdzimy, że również przebudowa gospodarcza Polski wymaga ochrony i poparcia tych form własności prywatnej, które mają pożyteczną funkcję społeczną (własność prywatna chłopska, drobnomieszczańska), natomiast likwidacji tej własności, która jest zaporą rozwoju gospodarczego.

L. WINTEROK.

600 emigrantów

do Palestyny

Dn. 29 b. m. wyruszyła z Warszawy ostatnia w b. m. grupa emigrantów do Palestyny. Przez Konstancę wyjedzie 300 wychodźców. Centralny Wydział Palestyński ustalił już plan wychodźtwa na m. kwiecień. Przewidziany jest wyjazd 600 emigrantów w dwóch grupach: 14 i 20 kwietnia. Wszystkie grupy odjadą do Palestyny polskim **okrętem S/S „Polonia".**

„Naród włoski ma świetną pamięć i umie czekać"

Z okazji 18-ej rocznicy utworzenia pierwszych oddziałów faszystowskich, Mussolini wygłosił do tłumu mowę z balkonu pałacu Weneckiego w Rzymie.

Mówił, jak zwykle, z patosem, z gestykulacją, ani na chwilę nie zapominając o stu obiektywach fotograficznych, wycelowanych w stronę korpulentnej figury Il Duce, by potomności przekazać każdy ruch i każdy gest dyktatora.

Jest to zresztą rzeczą stwierdzoną przez psychologów i... psychiatrów, iż autokratyzm i zapędy dyktatorskie idą zawsze w parze z pozą i kabotynizmem. Wystarczy przypomnieć sobie wszystkich dyktatorów, zarówno dawnych, jak i ostatnich lat, oraz ich zachowanie się przy różnych okazjach i ich zamiłowanie do pozy i kabotyństwa, by przyznać, że teza powyższa jest słuszna.

W mowie tej dyktator Włoch powiedział zdanie, pod którym wszyscy możemy obiema rękami podpisać się.

Benito Mussolini powiedział:

„Mówi się, że naród włoski łatwo zapomina. Błąd i jeszcze raz błąd. Jest to błąd, jeden z tych, które popełnia często cudzoziemski obserwator nie zorientowany i powierzchowny. Naród włoski ma pamięć świetną i umie czekać. Czekaliśmy 40 lat, aby pomścić Aduę, a jednak cel ten udało nam się osiągnąć. Ale jeżeli miałoby się wydarzyć, iż pamięć narodu zawiedzie, wówczas my ją zbudzimy ostrym ukłóciem".

Nie wiemy, kto mówił lub mówi, iż naród włoski łatwo zapomina. W stosunku do Włoch jesteśmy właśnie cudzoziemskim obserwatorem, ale błędu tego nigdy nie popełniliśmy. Zawsze zgodnie z Mussolinim twierdziliśmy i nadal twierdzimy, że naród włoski — jak zresztą wiele innych narodów — ma świetną pamięć i umie czekać.

Ta świetna pamięć, która nie pozwoliła włoskiemu narodowi zapomnieć Adui, nie pozwoli mu zapomnieć, że wyzuto go z praw, że pozbawiono go wolności, że odebrano mu wszystko, za co walczyli i krew przelewali Garibaldi, Mazzini, Cavour i co w natchnieniu poetyckim opiewał Carducci. Ta świetna pamięć nie pozwoli mu zapomnieć ofiarnej krwi Matteottiego i łez jego matki.

Tak jest, zgadzamy się z Mussolinim, że naród włoski umie czekać i ma świetną pamięć...

I wcale nie mniej świetną pamięć mają Abisyńczycy, którzy pamiętają tę drugą Aduę.

I Gergolubi, i Harrar, i Addis Abebę.

I ten naród także umie czekać...

X. Y. Z.

Światowa produkcja ropy naftowej w roku 1936-ym

Ostatni zeszyt „PRZEMYSŁU NAFTOWEGO" (Nr. 5 z dn. 10 b. m.) przynosi ciekawe dane liczbowe o światowej produkcji ropy w ubiegłym roku.

Otóż łączna produkcja światowa, ustalona dokładnie na podstawie ogłoszonych ostatnio zestawień statystycznych, równała się w roku 1936-ym 246,461,000 tonn, co w porównaniu z wydobyciem ropy surowej w roku 1935-ym stanowi przyrost 8,8%. Wynik ten nie tylko przewyższa o 37% najniższe wydobycie czasu największej depresji gospodarczej, a mianowicie produkcję r. 1932-go (179,905,000 tonn), lecz dystansuje też o 17% rekordowy wynik okresu przedkryzysowego, a więc wydobycie światowe w r. 1929-ym, równe 210,657,000 tonn.

Ubiegły rok przyniósł też rekordową produkcję ropy surowej w Stanach Zjednoczonych A. P. — 149,575,000 tonn. Kraj ten nie tylko zachował swe przodownicze stanowisko, lecz wzmocnił je jeszcze wydatnie. Drugie miejsce zachował też Związek Republik Sowieckich (27,000,000 tonn), trzecie—Wenezuela (22,800,000 tonn), czwarte — Rumunia (8,703,000 tonn), piąte — Iran (8,331,000 tonn). Znaczne wzmożenie produkcji wykazały należące do Anglii wyspy Bahrein w zatoce Perskiej, które z roku na rok potroiły niemal swą produkcję, podskoczywszy ze 174,000 tonn w r. 1935-ym do 500,000 tonn w roku ubiegłym.

Zmniejszenie się produkcji zanotowano w roku 1936-ym jedynie na Borneo Angielskim, w następstwie wyczerpywania się eksploatowanych terenów, i w Polsce — z powodu zaniku działalności poszukiwawczej.

W firmie „Stradom" w Częstochowie

Robotnicy gotowi poprzeć strajkiem walczących pracowników umysłowych

Wobec oświadczenia firmy „Stradom", że konferencji prowadzić nie będzie z udziałem przedstawiciela Związku, w którym są zorganizowani strajkujący pracownicy umysłowi, delegacje związków robotniczych udały się przed świętami do dyrekcji firmy „Stradom" i do Inspektora Pracy, składając protest przeciwko ignorowaniu przez pracodawców reprezentacji pracowniczej, jaką jest związek zawodowy.

Również delegacje związków robotniczych złożyły oświadczenie, że jeżeli dyrekcja firmy w najbliższym czasie nie doprowadzi do likwidacji zatargu, wówczas robotnicy przystąpią do strajku ogólnego.

Przypuszczać należy, że wobec tak zdecydowanej i solidarnej postawy wszystkich pracowników firmy „Stradom" dyrekcja zrewiduje swoje stanowisko i dojdzie do konferencji na temat wysuniętych żądań już z udziałem przedstawiciela Związku.

Komunikat urzędowy o katastrofie pod Częstochową

PAT. podaje: Według wyników dochodzenia, przeprowadzonego przez komisję dyrekcyjną na miejscu wypadku na stacji Rudniki, ministerium komunikacji podaje do ogólnej wiadomości, że w nocy z dnia 24 na 25 na skutek zawiei śnieżnej, przestały działać urządzenia sygnalizacyjne na stacji Rudniki.

Dyżurny ruchu stacji Rudniki wydał dyspozycje zwrotniczemu, przygotowania jezdni dla przepuszczenia pociągu towarowego po torze głównym. Jednocześnie zawiadomił telefonicznie stację Częstochowa, że sygnały wjazdowe ze strony Częstochowy są nieczynne, o czym należy wydać rozkaz drużynie pociągu motorowego. Wydał dyspozycje zwrotniczemu pójścia pod semafor dla wpuszczenia pociągu motorowego na ręczny sygnał. Zwrotniczy w czasie oczyszczania zasypanej śniegiem zwrotnicy usłyszał sygnał zbliżającego się pociągu motorowego, pobiegł w kierunku zbliżającego się pociągu, podając — jak twierdzi sygnał „stój".

Pociąg jednak nie stanął pod semaforem i nie zmniejszając szybkości wjechał na stację, gdzie nastąpiło fatalne zderzenie.

Dyżurny ruchu stacji Częstochowa uprzedził ustnie kierownika pociągu i motorniczego o nie działaniu sygnałów.

Sądzić należy, że brak ścisłego zastosowania się do przepisów motorniczego Grochowskiego, czy też jedna chwila jego nieuwagi, a cieszył się on wzorową opinią, spowodowała katastrofę, w której zginął sam oraz poniosło śmierć oprócz niego 4 pracowników kolejowych, nie licząc wielu rannych.

Włochy zabezpieczają się od strony Adriatyku

Prasa francuska w komentarzach na temat układu włosko-jugosłowiańskiego, stara się przedstawić go jako instrument dyplomatyczny, rejestrujący odprężenie między Rzymem a Białogrodem i nie naruszający w niczym interesów francuskich, gdyż w art. 6-ym układu zostało wyraźnie podkreślone, że układ ten w niczym nie zaprzecza przyjętym dotychczas przez oba kraje zobowiązaniom międzynarodowym.

„Le Petit Parisien" uwypukla, że artykuł 1 układu zawiera dwustronne potwierdzenie stanu ustanowionego przez artykuły i z tego powodu wzmacnia pokój w jednym z najbardziej newralgicznych punktów Europy. Dziennik podkreśla również, że art. 2 paktu mówiący o konsultacji w razie komplikacyj międzynarodowych nie nadaje tej konsultacji charakteru automatycznego, lecz zastrzega obu stronom swobodę oceny. W nieprawdopodobnym więc wypadku, gdyby Włochy czuły się zagrożone wojną przez Francję, Rzym nie mógłby wymagać pomocy Jugosławii. Przyjaźń włosko-jugosłowiańska — kończy dziennik — nie może przynieść uszczerbku Francji.

Radykalna „Erę Nouvelle" wyraża jednak obawy, że **Włochy zabezpieczyły się w ten sposób od strony Adriatyku, celem uzyskania większej swobody działania wobec skomplikowanej sytuacji na morzu Śródziemnym i w Hiszpanii.**

Socjalistyczny „Populaire" pisze że układ włosko - jugosłowiański ma charakter bilateralny. **Rzym podjął tu więc koncepcję wymierzoną przeciwko paktom regionalnym i wzajemnej pomocy przeciwko napastnikom.**

„Lavoro Fascista" podkreśla, że z tekstu układu politycznego wyraźnie wypływa, że Jugosławia uznała Imperium Afryki Wschodniej, co „stanowi niezbędną przesłankę dla zacieśnienia przyjaźni szczerej i trwałej pomiędzy obu państwami". Ponadto dziennik zwraca uwagę na fakt, że zawartym w układzie politycznym postanowieniom o nieagresji i szanowaniu granic towarzyszy wzorowane na protokółach rzymskich postanowienie o wzajemnej konsultacji i przedsiębraniu środków w wypadku, gdyby interesy Włoch i Jugosławii zostały zagrożone.

W zakończeniu „Lavoro Fascista" z zadowoleniem podkreśla, że Niemcy, Austria i Węgry ustosunkowały się przyjaźnie do porozumienia włosko - jugosłowiańskiego. (PAT.).

***

Zbliżenie włosko - jugosłowiańskie znalazło duży odgłos w prasie rumuńskiej i jest żywo komentowane w tutejszych kołach politycznych. Mimo początkowego zaskoczenia, układ włosko - jugłosłowiański jest komentowany na ogół przychylnie w tutejeszych kołach politycznych. Spotkanie białogrodzkie komentowane jest dalej jako wydarzenie dyplomatyczne o wyjątkowym znaczeniu dla sytuacji Europy Środkowej.

Losy sprawy Parylewiczowej

W nadchodzącym tygodniu władze sądowe przystąpią do sporządzenia aktu oskarżenia w głośnej sprawie korupcyjnej, w której czołową oskarżoną była ś. p. Wanda Parylewiczowa.

Do sporządzenia aktu oskarżenia wyznaczony został wiceprokurator Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Garbaczewski.

Bazy ufortyfikowane w Katalonii

Radiostacja Rządowa hiszpańska donosi, iż Rząd przeznaczył na prace fortyfikacyjne w Katalonii sumę 63 milionów pesetów.

Ta sama radiostacja donosi, że do Meksyku przybyła delegacja katalońska, która przeprowadziła jakoby z Rządem meksykańskim uwieńczone powodzeniem rokowania o dostawę znacznych ilości broni i materiału wojennego. (PAT.).

Miniona i przyszła sesja parlamentu francuskiego

Izby ustawodawcze, zakończyły, jak donosiliśmy, swe prace w ciągu nocy z czwartku na piątek około godziny 2.30 nad ranem po wyczerpaniu najpilniejszych spraw, znajdujących się na porządku dziennym, a w szczególności po uchwaleniu ustawy, polepszającej byt drobnych urzędników przez zniesienie pozostałości dekretów oszczędnościowych oraz po uchwaleniu ustawy, regulującej ceny w hotelach i restauracjach.

W ten sposób została zakończona pierwsza zwyczajna sesja Izb w ciągu r. b. W ciągu sesji obecnej było kilka wielkich debat parlamentarnych, dotyczących polityki zagranicznej, obrony państwa oraz polityki wewnętrznej i finansowej.

Izby zbiorą się po feriach świątecznych dopiero 27 kwietnia celem podjęcia dyskusji nad waloryzacją cen rolnych, nad rozwiązaniem kontraktów od lokali handlowych i przemysłowych, oraz nad ustawą o polubownym uregulowaniu długów drobnych kupców i rzemieślników.

Dopiero w pierwszy piątek po powrocie Izb, rozpocznie się debata o charakterze politycznym.

Czechosłowacja i Rumunia wobec sytuacji międzynarodowej

W Pradze ogłoszono komunikat urzędowy, głoszący, że w czasie rozmów między premierami Tatarascu i Hodzą, które toczyły się w obecności ministra Krofty,— obaj premierzy stwierdzili zgodność poglądów obu krajów na sprawy międzynarodowe. Wyrażają oni zadowolenie ze zbliżenia włosko - jugosłowiańskiego, którego oddawna pragnęły wszystkie państwa Małej Ententy, potwierdzają swe pragnienie najściślejszej współpracy pomiędzy krajami naddunajskimi, odrzucają wszelkie projekty restauracji Habsburgów i zakładają podstawy rozwoju handlu między obu krajami. (PAT.).

Przed otwarciem nowej linii autobusowej Katowice-Kraków

W ub. środę wyruszył próbny autobus Śląskich Linij Autobusowych do Krakowa, celem ustalenia nowej trasy i przystanków. Nowa linja ma być uruchomiona od 1 kwietnia b. r.

W jeździe próbnej wzięli udział, oprócz członków Zarządu Śl. L. A. pp. Popka i Przybyły, i dyrektora Mikszana, inż. Antes oraz liczne grono dziennikarzy. W celu najlepszej obsługi nowej linii dyrekcja Śl. L. A. uruchomiła najnowszy, luksusowy typ autobusu, wyposażonego w angielski silnik Leyland o mocy 120 HP. Autobus wykonany jest, oprócz silnika, prawie całkowicie we własnych warsztatach w Katowicach i prezentuje się doskonale. Gustowne wykonanie wewnętrzne i zewnętrzne, duża pojemność (44 miejsc siedzących), solidność wykonania, świadczą najlepiej o tej instytucji międzykomunalnej, jaką są Śl. L. A.

Nowa trasa biegnie przez Mysłowice, Modrzejów, Jaworzno, Chrzanów, Trzebinię, Krzeszowice, Zabieszów, Bronowice, Kraków. Oprócz tych większych miejscowości przewidziane są dalsze liczne przystanki. Długość trasy wynosi 79 kilometrów. Czas trwania jazdy: godzina i 56 minut. Cena przejazdu do Krakowa wynosi 4,30 zł. Na razie uruchomione zostaną dwie pary autobusów, a mianowicie: Z Katowic Rynek odjazd o godz. 7.30 i 14, z Krakowa o godz. 10,45 i 17-ta. Do autobusów będą przyczepione zamknięte wózki bagażowe. W razie opłacalności nowej linii będą uruchomione dalsze połączenia, ewentualnie co dwie godziny.

Olbrzymi i wspaniale prezentujący się autobus wywoływał podczas kursu próbnego wszędzie wielkie wrażenie. W Chrzanowie i innych miasteczkach powstały przy autobusie formalne zbiegowiska.

Dotąd nie widziano tu jeszcze tak olbrzymich autobusów (największych w środkowej Europie).

Nawet w Krakowie, który przyzwyczajony jest do różnych imprez, spowodował nowy olbrzym podczas postoju na dworcu autobusowym przy Teatrze Miejskim nielada sensację. Napływ ciekawych był tak duży, że policjant musiał regulować ruch na dworcu.

Na miejsce postojów autobusu przybyła komisja, złożona z przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego i Magistratu, którzy uznali autobusy Śl. L. A. za odpowiednie do uruchomienia na linii Katowice — Kraków, udzielając Śl. L. A. koncesję na tę linię.

Likwidacja szajki przemytników spirytusu rumuńskiego

Organa straży granicznej zlikwidowały systematyczny przemyt spirytusu, pochodzenia rumuńskiego, który przewożono przez zieloną granicę, a następnie sprzedawano w różnych miastach Małopolski.

W związku z likwidacją tej afery, aresztowano 7 osób z przemytnikiem Stefanem Kielcą na czele.

Miasto bez wróbli

Gdy w Niemczech przystąpiono do tępienia wróbli, jako szkodników rolnictwa, stwierdzono ze zdumieniem, iż miasto Altenau w górach Harcu nie ma wcale wróbli.

W okolicach Altenau oraz w ogrodach niewielkiego miasteczka pełno wszelkiego innego ptactwa, brak tylko wróbli. Natomiast m. Zellerfeld oddalone zaledwie o kilka kilometrów ma wróbli poddostatkiem.

Z początku przypuszczano, że wróble wypłoszyły drapieżne ptaki z pobliskich lasów, ale przypuszczenie to okazało się mylne, ponieważ stwierdzono, iż wróble nie unikają sąsiedztwa drapieżników. Następnie sądzono, że wróble unikają tego miasta, ponieważ w pobliżu znajdują się kopalnie ołowiu i unoszący się w powietrzu pył ołowiany odstrasza ptaki. Ale i to przypuszczenie okazało się błędne, ponieważ kopalnie ołowiu są już od paru lat nieczynne, a ptaki w dalszym ciągu „bojkotują" Altenau.

Niemieccy ornitolodzy głowią się nad rozwiązaniem tej zagadki, ale dotychczas przyczyny tego dziwnego zjawiska nie odkryli.

Zółty śnieg

Podobnie, jak zeszłego roku, spadł w Arosa (Szwajcaria) śnieg o żółtym zabarwieniu, które, jak stwierdzone zostało w obserwatorium klimatologicznym, pochodzi ze zmieszania się zwyczajnego śniegu z pyłem Sahary, przedostającym się w porze zimowej z Afryki, dzięki powstającym wtedy prądom powietrznym.

Wyrok na oszustów ubezpieczeniowych w Katowicach

Definitywnie zakończona została rozprawa przeciwko oszustom asekuracyjnym Tymoteuszowi Udolfowi, Leonowi Buchalikowi, Adelrykowi Kuczokowi, Janowi Kustowi, Marcie Nawrockiej, Franciszce Śladkowej i Pawłowi Niemcowi. Ubezpieczali oni fikcyjne osoby w niemieckich towarzystwach asekuracyjnych, nie mających prawa działania w Polsce.

Po dłuższej korespondencji jedno z tych towarzystw wyraziło zgodę na przyjęcie ubezpieczenia na sumę 3.000 dolarów, niejakiego Antoniego Profaski z Jaśkowic (pow. pszczyński). W tym celu na żądanie towarzystwa oszuści przedłożyli świadectwo lekarskie i dopełnili wszelkich formalności, potrzebnych do uzyskania polisy ubezpieczeniowej. W kilka miesięcy po otrzymaniu polisy towarzystwo ubezpieczeniowe zostało powiadomione o śmierci Profaski z dołączeniem świadectwa zgonu. W ten sposób uzyskali oni premię asekuracyjną w kwocie ponad 15.000 zł. Zachęceni tym powodzeniem wszczęli dalsze kroki w kierunku ubezpieczenia dalszych 9 osób. W tym jednakże czasie zostali oni zdemaskowani i osadzeni w więzieniu.

Na ostatniej rozprawie przesłuchano dalszych świadków. Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok mocą którego Udolf i Ruchalik skazani zostali po dwa lata więzienia, Suczok i Nawrocka po 9 miesięcy, Niemiec na 8 miesięcy, Kuzia na 7 a Śladek na 6 miesięcy więzienia.

Radio warszawskie

WTOREK DN. 30.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty). Rezerwa: A. Romans: Czarna dziewczyna. 12.00 Hejnał. 12.03 Tańce polskie Moniuszki, Namysłowskiego i Lewandowskiego w wyk. ork. P. P. pod dyr. A. Dołżyckiego. 12.40 Dzien. południ. 12.50 „Skrzynka rolnicza". 15.00 Wiadom. gospod. 15.15 Józef Schmidt i orkiestra „Dajos Bela" (płyty). 16.00 „Stolica i jej sprawy". 16.15 „Skrzynka P. K. O." 16.30 Zespół mandolinistów „Kaskada" pod dyr. E. Ciukszy (z Wilna). 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. 17.15 Koncert kameralny. Wyk. I. Rosenbaum — fortep., J. Kamiński — skrzypce, M. Neuteich —wiolonczela. 17.50 „Facecje pana Zery" — monolog. 18.00 Pog. akt. 18.10 „Sport na Pomorzu" — pogad. 18.20 Koncert rekl. 18.45 Program. 18.50 Przem. woj. pomorskiego Wł. Raczkiewicza z okazji otwarcia Tygodnia Propag. Pomorza. 19.00 „Czego szukamy w teatrze" — dyskusję zagai Tymon Terlecki. 19.20 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20.00 Rozmowa muzyką ze słuchaczami. 20.15 Chóry pomorskie „Gatnica" i „Halka". 20.45 Dzienn. wiecz. 20.55 Pog. aktual. 21.00 „Żarty muzyczne". 21.45 „Płyty dla znawców — Jan Brahms". 22.20 „Portret Przybyszewskiego na tle jego listów" — szkic literacki — wygł. H. Huszcza-Winnicka. 22.35 Muz. z dancingu „Cafe - Club" w Warszawie.

KRONIKA ŚLĄSKA

Wypowiedzenie zarobków w przemyśle cynkowym

KOMUNIKAT

Komisji Międzyzwiązkowej Związków Zawodowych Przemysłu Metalowego w sprawie wypowiedzenia zarobków w przemyśle cynkowym

Komisja Międzyzwiązkowa Zw. Zawodowych Przemysłu Metalowego uchwaliła wypowiedzieć z dniem 1.IV. b. r. umowę taryfową w dziale tabeli płac i listy zaszeregowań dla hut metalu (przemysł cynkowy, huty tlenku cynku, zakłady elektrolityczne, prażalnie, fabrykacje kwasu siarkowego, wytwory szamotowe, fabrykacja mufli, walcownie cynku, huty ołowiu i t. d.).

Wobec dwukrotnej obniżki zarobków w dziale przemysłowym, jak również wobec zwyżki cen artykułów spożywczych, Komisja Międzyzwiązkowa żąda podwyżki płac o 20%.

***

Jak się dowiadujemy, Związek Pracodawców przyjął wypowiedzenie do wiadomości i wyznaczy w najbliższym czasie układy między stronami.

Kto skradł 7 kg. materjału wybuchowego

Strzelniczy kamieniołomów w Dieckowicach (pow. pszczyński) stwierdził, że z magazynu zginęło 7 kg. materiału wybuchowego „Amonit", 200 kapiszonów i 6 rolek lontu. Powiadomił on o tym natychmiast policję, która wszczęła energiczne poszukiwania sprawców kradzieży.

Nie można narazie ustalić, w jaki sposób kradzieży tej dokonano i w jaki sposób złodziej dostał się do magazynu, gdyż specjalna kłódka śrubowa, — zamykająca drzwi, była nienaruszona. Kradzieży można więc było dokonać tylko podczas godzin pracy, kiedy magazyn jest niezamknięty.

Zabawa z rewolwerem kosztowała życie ludzkie

W szpitalu miejskim w Tychach (pow. pszczyński) zmarła wskutek zakażenia krwi 39-cio letnia Anna Norasowa, żona pomocnika pocztowego z Urbanowic (pow. pszczyński).

Okoliczności, związane z nabawieniem się przez zmarłą zakażenia w wyniku dochodzeń, przedstawiają się w następujący sposób. Przed kilku dniami Norasowa była z wizytą u swych znajomych w Bieruniu Starym, do których przybył również„ w nieco podchmielonym stanie, niejaki Walenty Coj. W mieszkaniu znajomych Coj począł zabawiać się bronią palną, w pewnej chwili wypaliła. Kula odbiła się od posadzki cementowej i zraniła Norasową, ta w następstwie nabawiła się zakażenia krwi. Od tego czasu Coj nie przebywa w domu i ukrywa się przed policją, obawiając się odpowiedzialności sądowej.

Śmierć górnika

Na kopalni „Walenty — Wawel" w Nowej Wsi wydarzył się przed świętami wypadek górniczy. Obrywającymi się zwałami węglowymi zasypany został 32-letni ładowacz Jan Żurek z Nowej Wsi. Spod gruzów wydobyto nieprzytomnego ładowacza ze złamanym kręgosłupem i przewieziono natychmiast do szpitala Spółki Brackiej, gdzie pomoc okazała się już bezskuteczną, gdyż nieszczęśliwy w drodze wyzionął ducha.

Radio śląskie

WTOREK, 30 marca.

6.00 Pieśń. 6.03 Polki i oberki (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Melodie Suppe'go (płyty). 12.50 Biuro domowe — pog. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Stefan Bob śpiewa utwory tan (płyty). 13.58 Wiad. giełdowe. 15.15 Koncert reklam. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Piosenki włoskie i hiszpańskie (płyty). 18.20 Skrzynka ogólna. 18.30 O śpiącym wojsku polskim w Tatrach — Przerwy-Tetmajera — wygłosi w gwarze podhalańskiej Józef Chlebuś.

ŚRODA, 31 marca.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Różne marsze (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Ork. Syrena-Rekord (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka taneczna (płyty). 13.58 Wiad. giełd. 15.15 Koncert reklam. 15.35 Życie kult. giełd. 15.40 Na krakowską nutę (płyty). 16.30 Recital Ady Sari (płyty). 18.20 Klasy IV-te urządzają wycieczkę — reportaż w opr. prof. Tadeusza Batleii. 19.20 Beethoven: Sonata es-dur op. 51 nr. 3 — gra Aleksander Brachocki. 19.40 Lud polski na Śląsku Opolsikm — pog. 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

Pożar w łazienkach górniczych

Powstał pożar w łazienkach robotniczych na szybie kopalnianym „Maria" w Chorzowie II. Zaalarmowani górnicy wyjechali z podziemi na powierzchnię i pożar po krótkim czasie ugasili. Od ognia spłonęło 60 ubrań górniczych. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

Ponowne uruchomienie huty „Łazarz"

Dyrekcja Śląskich Kopalń i Cynkowni postanowiła uruchomić hutę „Łazarza" w Radzionkowie — nieczynną od 1932 roku.

W tym celu przyjętych zostanie około 30 robotników do prac przygotowawczych. Z chwilą uruchomienia całej huty zatrudnienie znajdzie większa ilość bezrobotnych z Radzionkowa i okolicy. Przed unieruchomieniem huta ta zatrudniała około 700 robotników. (PAT).

Repertuar teatrów

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Wtorek, 30 marca Występ Hanki Ordonówny o godz. 20-tej.

Środa, 31 marca „Kto zabił (dla bezrobotnych) o godz. 19.

Czwartek, dnia 1 kwietnia „Wieczór trzech króli" o godz. 20.

Czytajcie prasę socjalistyczną

KRONIKA KRAKOWSKA

Słowo honoru

Komitet P. P. S. w Woli Duchackiej (pow. Kraków) zamierzał urządzić w sali Domu Gminnego uroczystość odsłonięcia sztandaru partyjnego.

Na miesiąc przed uroczystością członkowie Komitetu zwrócili się do p. Persa, prezesa Zw. Strzeleckiego, który dzierżawi salę, o wynajem jej na tę uroczystość. P. Pers słowem honoru solennie zobowiązał się wypożyczyć salę. Komitet mając takie przyrzeczenie poczynił wszelkie przygotowania do uroczystości, przyczem nie obeszło się bez wydatków.

Aliści w przeddzień uroczystości p. Pers pokazał „perskie oko" i odmówił sali, **nie podając żadnych motywów.** Oczywiście była to zwykła złośliwość i chęć dokuczenia socjalistom.

Podkreślić należy, że Dom gminny powstał za pieniądze wszystkich mieszkańców gminy i że według zapewnień miarodajnych czynników wszystkie organizacje, znajdujące się na terenie gminy, miały z niego korzystać.

Postępek zatem p. Persa był nie tylko złośliwy, ale również bezprawny.

Uroczystość odsłonięcia sztandaru mimo to odbyła się, pod gołym niebem przy licznym udziale ludności wsi. Strat poniesionych przez niedotrzymanie słowa przez p. Persa Komitet będzie dochodził na drodze sądowej.

Tak wygląda „słowo honoru" p. Persa.

Wsparcia dla ubogich

KOMUNIKAT

Zarząd Miejski w Krakowie rozdaje potrzebującym pomocy, a wstydzącym się żebrać chrześcijanom, morał nego prowadzenia się, stale zamieszkałym w Krakowie — 39 wsparć w kwotach po 20 i 15 zł. Wsparcia będą wypłacane z fundacji ś. p. Jerzego Gaffenki dla ubogich chrześcijan krakowskich w maju br.

Prośby można wnosić pisemnie lub ustnie do Wydziału Opieki Społecznej tut. Zarządu Miejskiego (Referat Opieki nad dorosłymi i rodzinami — ul. Poselska 10, parter) w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6 kwietnia br. w godzinach między 10 a 12-tą, z wyjątkiem dni świątecznych.

Towarzysze Esperantyści!

Zarząd „Robotniczego Esperanckiego Klubu Przy TUR. w Krakowie" zawiadamia wszystkich Towarzyszy Esperantystów i sympatyków o ponownym zorganizowaniu się. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Klubu w lokalu przy ul. **Brackiej 5, I p. m. 15 w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 19.30 do 21. Bliższych informacji udziela sekretariat.**

Dyżury lekarzy

Dnia 29 marca — dziś

Dym Osi — św. Gertrudy 18, tel. 105-58.

Twardowski Marian — Lubomirskich L. 27.

Rosenbaum Barbara — Fałata 14, tel. 100-67.

Stanowski Józef — Łobzowska 45, tel. 174-42.

Radio krakowskie

WTOREK, 30 marca.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muzyka por. (płyty). 12.50 Prosimy do mikrofonu. 14.00 Orkiestra i soliści (płyty). 15.15 Koncert reklam. Czy wiecie, że... 15.50 Ambroise'a (płyty). 16.00 Felieton: Antkowa harmonia — wygł. Franciszek Wojtyga. 18.20 Muz. baletowa (płyty). 18.45 Program.

ŚRODA, 31 marca.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por. (płyty). 14.00 Lok. wiad. gospod. 14.05 Koncert muzyki lekkiej (płyty). 15.15 Konc. reklam. 15.20 Fragm. operetkowe (płyt). 16.05 Wiad. z dnia. 16.30 Konc. popularny (płyty). 18.20 Oktet Squire'a (płyty). 18.45 Program. 19.20 A. Glazunow: Konc. skrzypcowy a moll op. 82 (płyty). 19.45 Rec. fortep. T. Gostomskiego. 20.10 Arie z oper Pucciniego (płyty).

Repertuar

Nadscenka I. Różańskiej. „Pisanki w Krakowie".

TEATR „BAGATELA": Rewia p.t. „Wesołe święta" i film „Krwawe perły".

Pracownicy nie dadzą się wyzyskiwać

Z życia Zw. dozorców domowych i służby domowej w Zakopanem

Sześć miesięcy mija od powstania Zw. Zaw. Służby Domowej w Zakopanem. W tym krótkim czasie Związek, imieniem zorganizowanej Służby domowej, przeprowadził szereg korzystnych interwencyj, a najważniejsze jest to, że została zawarta umowa zbiorowa,— regulująca warunki płacy i pracy w przemyśle hot. - pensjonatowym.

Zrzeszenie pracodawców umowę tę wypowiedziało i ważność jej wygasa z dniem 31 marca 1937 r.

Pracodawcy uważali za korzystniejsze dla siebie wypowiedzieć umowę, bo wygodniej mieć takiego pracownika, który nie ma żadnej obrony. Zdaniem pracodawców, służba to niewolnicy pana, który daje pracę i utrzymanie, a za to każe harować od godz. 7-ej rano do 11-ej wiecz. i pokornie czekać na napiwki przy wyjeździe gościa.

Związek przeciwstawił się temu stanowi i zażądał zapłaty, a nie łaski gościa. Umowa zbiorowa przewidywała doliczanie za obsługę. Za tę ciężką pracę spadły na Organizację najróżnorodniejsze szykany. Starano się odciągnąć pracowników od Związku. Jeden z filarów zrzeszenia pracodawców grozi, że za należenie do Związku pracownicy dostaną po cztery lata kryminału. Tym „bohaterem" zajmiemy się w najbliższych dniach. Dziś stwierdzamy jedno: dość było wyzysku, dość było krzywdy; jesteśmy zdolni bronić się przed wyzyskiem; potrafimy obronić to, co nam daje ustawa, i dlatego nie damy łamać ustawy i z tego stanowiska nie ustąpimy.

Nie dobrze się dzieje w paszałyku wójta Krewniaka

Mieliśmy już niemiłą okazję do zajęcia się osobą wójta gminy Zielonki, p. Krewniaka, który w zgodzie z brzmieniem swego nazwiska odznacza się krewkim temperamentem, wyładowując go na tych nieszczęśliwcach, których zły los zagnał do kancelarii wójtowskiej. Pisaliśmy o pobiciu Fr. Kremara przez Krewniaka i jego kompanów braci Nowaków. Obecnie zajmiemy się inną dziedziną działalności tym razem raczej „nie działalności" p. wójta.

Prądnik Biały należący do gminy zbior. Zielonki jest wcale ładnie rozbudowaną wsią. Cóż z tego kiedy ulice znajdują się w stanie zupełnego zaniedbania. Główna ulica Mickiewicza w czasie roztopów i słoty to jedno wielkie bajoro.Niepodobna przy nim ni przejść ani przejechać. Ludzie brną w błocie dosłownie powyżej kostek. — Pełno tu dziur i zdradliwych przejść, na których można sobie nogi połamać. A trzeba wiedzieć, że ulica ta jest całkowicie zabudowana i zamieszkana najliczniej. — Podatki trzeba regularnie płacić, ale o regulację ulic, nikt się nie zatroszczy.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie wspomnieć o budowie mostu na Białusze. Mimo istotnej potrzeby do tej pory nie wybudowano tego mostu. Konie, ciągnące wozy, zapadają się po brzuchy w mule rzeki i zdarzyły się wypadki że łamały nogi.

Oto kwiatuszki z urzędowania p. Krewniaka. Zdaje się, że p. wójt za swój obowiązek uważa tylko niewłaściwe zachowanie się wobec interesantów. Może by p. starosta pouczył p. wójta o istotnych jego obowiązkach albo, co byłoby o wiele korzystniejsze dla gminy, zwolnił go z tego stanowiska, do którego nie dorósł. Tak byłoby najlepiej.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Człowiek lew".

ATLANTIC: „Matura" i „Papa się żeni".

PROMIEŃ: „Bohater".

STELLA: „Barbara Radziwiłłówna".

ŚWIT: „Ordynat Michorowski".

UCIECHA: „Dyplomatyczna żona"

WANDA: „Dama kameliowa".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Awantura amerykańska".

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA w Krakowie, ul. Dunajewskiego 1.7, udziela porad lekarskich niezamożnym kobietom **w sprawie zapobiegania ciąży oraz leczenia bezpłodności. Czynna we wtorki i czwartki od godz. 18 do 20, w piątki od 10 do 12.**

Redaktor odpowiedzialny: ...

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.



O polskim filmie

Mile się w kinie spędza czas,
Nikt temu nie zaprzeczy,
Lecz gdy oglądam polski film,
Dziwne się dzieją rzeczy.

Gdy do rozpuku śmieję się,
To dramat jest z pewnością, —
Gdy farsę wyświetlają zaś,
Na płacz się zbiera gościom...

Tad.

Pod ostrym kątem

Nasz protest

„Mały Ciemnik" jest jednem z najplugawszych pisemek wychodzących w Polsce. Redagowany przez bogobojnych ojczaszków z Niepokalanowa, którzy, zdaje się, w pierwszym rzędzie pamiętać winni o przykazaniu „miłuj bliźniego twego", rozsiewa fałsze i kłamstwa, krzewi najdziksząą nienawiść. W dniach świąt uroczystych, gdy nawet na frontach milkną armaty, gdy wrogowie winni odpuszczać sobie nawzajem winy, „Mały Ciemnik" nie przestaje judzić i łgać. W numerze wydanym na Boże Narodzenie zamieszczona była nowelka, opisująca okrucieństwa „czerwonych", o treści tak obrzydliwei i nikczemnej, że do dziś dnia jeszcze na samo wspomnienie zbiera na wymioty.

W numerze Wielkanocnym „Mały Ciemnik" zamieścił znowu wierszyk p. t. „Protest". Czytamy te „poezje" chrześcijańsko-wielkanocne:

My, matki umarłych ludzi,
wśród ognia i armat bicia
składamy gremialny protest
przeciw budzeniu się życia

Wesoła, figlarna wiosna,
strojna w seledyn i kwiaty,
przyszła do naszej Hiszpanii
tak, jak bywało przed laty.

A czy jej nikt nie powiedział,
że u nas teraz żałoba,
bo w gruzach leży Alcazar,
Oviedo, Irun, Cordoba?

Gdy wokół grabią, mordują
palą czerwoni szatani —
my, matki umarłych ludzi
nie chcemy, wiosny w Hiszpanii!

Jak długo jeszcze będziecie tak bezczelnie łgali, bogobojni ojczaszkowie? Dlaczego nic nie napiszecie o dzieciach, zamordowanych w Madrycie podczas nalotów eskadr powstańczych? Czemu nie piszecie o setkach kobiet, starców i dzieci zamordowanych podczas ucieczki z Malagi, na drodze do Almerii?

Pozwólcie, ojczaszkowie, że odpowiem wam rymowanym „protestem:"

Już się nam wszystkim znudziła
Ta wasza nagonka dzika.
Składamy gremialny protest
przeciwko draniom z „Ciemnika".

Dosyć już łgarstw, denuncjacji,
Ohydy i nienawiści! —
Nadchodzi dzień, gdy się Polskę
Z „Ciemników" różnych oczyści...

K.

Wolności! Demokracji! Nowych Wyborów!

żądają robotnicy Łodzi

Na zebraniach robotniczych przyjmowane są rezolucje które stanowią sformułowanie żądań politycznych klasy robotniczej w chwili obecnej, a które wyraźnie opowiadają się za tezą P. P. S. „niech społeczeństwo samo rozstrzygnie kto ma rządzić krajem".

Robotnicy Łodzi domagają się:

1) całkowitej wolności organizacji, słowa i zgromadzeń. Nikt nie powinien być **zmuszany** aby należał do „Obozu Zjednoczenia Narodowego" stworzonego przez płk. Koca,

2) rozwiązania Sejmu i Senatu, gdyż izby ustawodawcze nie odpowiadają swym składem rzeczywistym poglądóm ludności kraju,

3) rozpisania nowych wyborów do Sejmu i Senatu,

4) aby te nowe wybory odbyły się na podstawie naprawdę demokratycznej ordynacji wyborczej, (t. zn. na podstawie 5-cio przymiotnikowego prawa głosowania).

* * *

W dalszym ciągu rezolucje przyjęte zostały na następujących zebraniach robotniczych:

41) w firmie L. Mordjaner — ul. Brzezińska 13/15 przy udziale 54 robotników (podpisali za zgodność: F. Uznański, R. Caft, W. Majewski, Wł. Piotrowski, B. Frycze, Janczyk).

42) w firmie Mazo i Lempert — ul. Zakątna 56/58 przy udziale 160 robotników, (podpisali za zgodność: Z. Rozenblum, W. Kaczmarek, W. Mikołajczyk).

43) w firmie R. Biderman, — ul. Smugowa 11, przy udziale 500 robotników, (podpisali za zgodność: K. Jabłoński, J. Lewin, M. Mrozowska, S. Strzelecki, W. Graczyk).

44) w firmie „Wólczanka" — ul. Wólczańska 50, przy udziale 40 robotników (podpisali za zgodność: J. Zalasa, Bonikowski, Nowak, Świętosławski, Gajda, Madrygaj i dalsze 20 podpisów).

45) w firmie Sz. Szaca — ul. Andrzeja 63, przy udziale 125 robotników (podpisali za zgodność: E. Szałagacki i J. Ambroziak).

46) w firmie „Polesie" — ul. Kątna 16/18, przy udziale 172 robotników (podpisali za zgodność: St. Przanowski, J. Tatarek, K. Neugebauer, S. Suszczyński).

47) delegaci oddziału Pończoszniczo Dzianego w Łodzi, przy udziale 147 delegatów reprezentujących 114 fabryk, (podpisali za zgodność Jurczak Wacław, Job Reinhold, Rynas Edw., Kozłowski Zenon).

48) w firmie Mühla — ul. Leszno 3, przy udziale 54 robotników (podpisali za zgodność: Gacparski, Kowalczyk, Kist).

49) w firmie Rapoport i Cybuch — ul. Leszno 48, przy udziale 24 robotników, (podpisali za zgodność: J. Błaszczyk, Wł. Kozłowski, Nitecki, A. Szarman, Fibich A. Szarman E., Uznański M.)

50) w firmie A. Rubin — ul. Wólczańska 50, przy udziale 68 robotników, (podpisali za zgodność: J. Szambelan, L. Grecki, C. Kolecka, W. Urbanowicz).

Na szerokim świecie

Walka z faszyzmem belgijskim

Dzięki zjednoczeniu sił antyfaszystowskich, rexistom belgijskim coraz gorzej się powodzi.

We wtorek w Waterweel (przedmieście Brukseli) tłum wygwizdał jednego z głównych agitatorów rexistowskich, Derudera.

Tegoż dnia w Ruleve wiec Degrella nie odbył się, gdyż masy nie dopuściły go do głosu.

Ostatnio Degrelle ogłasza swe wiece w ostatniej minucie, aby uniknąć zgromadzenia się przeciwników.

Pomoc Ameryki dla Hiszpanii ludowej

Do Cherburga przybyły okrętem „Normandie" cztery ambulanse z personelem, składającym się 9 lekarzy, pielęgniarek i szoferów.

Ambulanse te wysłane zostały przez amerykański komitet pomocy Hiszpanii republikańskiej.

Moskwa — portem

Dnia 23 b. m. usunięta została ostatnia tama na rzece Wołga i wody rzeczne zostały skierowane do olbrzymiego zbiornika, którego powierzchnia wynosi 327 kilometrów kwadratowych, a pojemność miliard 120 milionów metr. sześciennych. Woda z tego zbiornika będzie zasilać nowowybudowany kanał, łączący miasto Moskwę z rzeką Wołgą, a przez Wołgę z morzem Kaspijskim. Kanał ma długości 128 klm., szerokości 85 i pół metra. Z chwilą jego ukończenia Moskwa uzyska również połączenie z morzem Czarnym (przez kanał Wołga-Don),

Prace są już na ukończeniu. 1 maja 1937 r. zawinie pierwszy statek do portu moskiewskiego.

Robotnicy angielscy przeciwko faszyzmowi

Rada Generalna kongresu Trade-Unionów uchwaliła rezolucję, protestującą przeciwko inwazji wojsk włoskich i niemieckich w Hiszpanii. Rezolucja wzywa jednocześnie rząd angielski do poparcia wszelkich kroków rządu madryckiego i postawienia sprawy interwencji Włoch i Niemiec na Radzie Ligi Narodów.

———

O UMOWĘ ZBIOROWĄ

w przemyśle budowlanym

Jak już donieśliśmy, rokowania w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym, zostały przerwane na wniosek przedstawicieli przedsiębiorców, którzy pragnęli przed sprecyzowaniem swego stanowiska porozumieć się z członkami stowarzyszenia przedsiębiorców.

Obecnie Okręgowy Inspektor Pracy inż. Wyrzykowski zwołał ponowną konferencję na dzień jutrzejszy t. j. na środę dn. 31-go bm.

Zaznaczyć należy, że w dniu tym wygasa dotychczasowa umowa zbiorowa.

Gdyby przedsiębiorcy swoim zwyczajem usiłowali w dalszym ciągu przewlekać pertraktacje, robotnicy budowlani w związku ze zbliżającym się sezonem, nie będą mogli tolerować stanu bezumownego i zostaną zmuszeni do podjęcia strajku.

SKUTECZNA INTERWENCJA

klasowego związku

Na skutek zarządzeń ministerialnych, potrącano w ubiegłym sezonie t. zw. podatek specjalny, który wielce krzywdzi sfery robotnicze, a zwłaszcza robotników miejskich, pracujących sezonowo.

Po kilkakrotnych interwencjach przedstawicieli Klasowego Związku Budowlanego w Rudzie Pabianickiej ttow. Mariana Godosa, przewodniczącego, i Władysława Kamińskiego u władz skarbowych i wojewódzkich, Magistrat w Rudzie Pabianickiej nareszcie zwrócił ten podatek.

Wypłata należności z tego tytułu w łącznej kwocie około 2400 zł. nastąpiła w dniu 25 b. m.

Należy nadmienić, że kilkumiesięczne starania robotników w tym kierunku były bezskuteczne i dopiero po zorganizowaniu się w Związku Klasowym, uwieńczono je pomyślnym skutkiem.

Wesoła „zabawa" narodowców

Krwawa bójka w lokalu Str. Narodowego na Chojnach

Nocy wczorajszej miała miejsce krwawa bójka w lokalu Stronnictwa Narodowego dzielnica Chojny, której ofiarą padły cztery osoby.

O godz. 24 rozpoczęła się zabawa dla członków Stronnictwa oraz zaproszonych gości w lokalu przy ul. Krasickiego 4. O godz. 2 w nocy pewien podchmielony osobnik, Kazimierz Rosiak, zam. przy ul. Browarnej 16, wszczął z Romanem Guzendą, zam. przy ul. Marszałkowskiej 11, bójkę. Po stronie Guzendy, członka Str. Nar., stanęło kilku kolegów. Po stronie Rosiaka stanęło również kilku osobników. W ten więc sposób rozpoczęła się ogólna bijatyka.

W wyniku bójki zostali ranni: Roman Guzenda, rany kłute, Jan Paboś, Korzeniowskiego 23, rany tłuczone głowy, Leon Sowa, Rzgowska 80, rany cięte zadane nożem, oraz 17-letnia Irena Sowa, Wielkie Rokicie, rany tłuczone głowy.

Powiadomiony o powyższym XIII komisariat PP. wydelegował na miejsce kilku funkcjonariuszy, którzy zabawę rozwiązali, wypraszając uczestników. Kilkunastu podejrzanych o współudział w bójce zostało zatrzymanych.

Rannym udzieliło pomocy Pogotowie Czerwonego Krzyża.

Ofiara wojny hiszpańskiej... w Łodzi

Dom przy ul. Kątnej 37 był w dniu wczorajszym terenem krwawego wypadku.

U Stanisława Kaczmarka odbywała się libacja, na którą zaproszeni zostali liczni goście.

Gdy goście byli nieco podchmieleni wywiązała się dyskusja na temat walk w Hiszpanii.

Podczas dyskusji wyłoniły się dwa obozy, z których jeden wypowiedział się za rządem madryckim, drugi natomiast obóz wychwalał czyny gen. Franco.

W trakcie dyskusji która przybierała coraz gwałtowniejszą formę jeden z gości rzucił butelkę w lampę, która rozprysła się w kawałki. Gdy zapalono po kilku chwilach świece znaleziono na podłodze w kałuży krwi 32 letniego Józefa Kominiaka (Gdańska 168) z pięcioma ranami głowy.

Zaalarmowano pogotowie Czerwonego Krzyża — Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę dyskusji politycznej do szpitala Okręgowego w stanie bardzo ciężkim.

Władze policyjne powiadomione o powyższym wypadku aresztowały kilku uczestników libacji posądzonych o współudział w przestępstwie.

Zemsta porzuconej kobiety

Oskarżyła męża o otrucie

Onegdaj po południu przechodnie na Placu Wolności zauważyli leżącą kobietę wijącą się w bólach przed gmachem Zarządu Miejskiego (Plac Wolności 14).

Zaalarmowane pogotowie Czerwonego Krzyża przewiozło ją do szpitala w Radogoszczu.

W szpitalu poddano kobietę, którą okazała się niejaka 44 letnia Łucja Filipowicz, zam. przy ul. Podmiejskiej 7, przesłuchaniu. Filipowicz zeznała, że mąż jej 46 letni Jan Filipowicz od dłuższego czasu mieszka z kochanką, a kiedy udała się do niego w Wielką Sobotę, by skłonić go do powrotu przyjął ją w mieszkaniu kochanki, poczęstował kawą i ciastkami. Jak dalej zeznała, kawa ta miała jakiś dziwny smak i odczuła po niej dziwny ból.

Z początku sądziła, że uległa fałszywym przypuszczeniom. Po godzinie jednak chwycity ją bóle coraz mocniejsze a gdy nazajutrz znalazła się na Placu Wolności, straciła przytomność i padła na ulicy.

Całe to jednak zeznanie Filipowiczowej wydało się trochę lekarzom podejrzane, gdyż w organiźmie jej nie znaleziono nic podejrzanego, jak również nie stwierdzono działania żadnej trucizny.

Skomunikowano się z władzami policyjnymi i aresztowano męża Jana Filipowicza w mieszkaniu kochanki przy ul. Kilińskiego 27.

Gdy jednak badania Filipowiczowej okazały brak jakichkolwiek śladów otrucia, zwolniono męża z aresztu i poddano ją ponownie przesłuchaniu.

Przyciśnięta do muru przyznała się do symulacji, jak również do tego, że zrobiła to przez zemstę, gdyż mąż nie chciał do niej wrócić, a sama nie miała środków do życia.

Filipowiczowa pociągnięta została do odpowiedzialności sądowej za wprowadzenie władzy w błąd.

———

Zesłani do Berezy Kartuskiej

W ostatnich dniach, zostały wysłane według oficjalnych danych następujące osoby do Berezy Kartuskiej z pośród mieszkańców Łodzi i województwa:

Inż. Bibergal Jerzy
Dr. Eichner Wolf
Bialer Abram
Gutman Leon
Kotek Gambel
Witaszewski Kazimierz delegat fabryki Scheiblera i Grohmana, czł. zarządu związku włókniarzy, oddz fabryczny.
Widawski Stanisław delegat fabr. „Pierwszej" w Rudzie Pabianickiej, czł. zarządu zw. włókn.
Ordynans L.
Goldnast Icek
Rubin Aron
Winter Lajbuś
Cyncynatus A
Orstein Mendel
Zamięty Jakób
Dr. Lipszyc Issaja
Tenenbaum Uszer—Berek
Liberman Alter
Krakowski Szymon
Klupiński Wincenty
Wandersman Chaim
Zduński P.
Synman Moszek
Woroniecki M.
Lipszyc Abram
Dr. Wandman W.
Steinman Izrael
Blumsztajn Naftali
Zyssman Borys
Suski Stanisław
Rozencwajg Lajbuś
Apl. Adw. Goldsztajn Arnold
Moruszewski (Piotrków)
Szymczak Roman (Pabianice)
Dajer Dawid (Pabianice)
Izydorczyk Bolesław (Zgierz)
Kozak Mieczysław
Marszałek Bronisław (Zgierz)

Zakaz udzielania informacji z książek meldunkowych

Ostatnio zdarzały się wypadki, że rozmaite osoby zwracały się do rządców domów, pro wadzących meldunki lokatorów z prośbą o udzielanie im informacji z domowych ksiąg meldunkowych.

Ponieważ sprawa ta nie jest dotychczas uregulowana, Stowarzyszenie Administratorów i Rządców Domów w Łodzi zwróciło się do Zarządu Miejskiego z prośbą o wyjaśnienie. Biuro Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego w Łodzi w związku z tym wyjaśnia, że pozytywne ustosunkowanie się do tego rodzaju wymagań nie wchodzi w zakres obowiązków prowadzących meldunki.

Przeciwnie ujawnianie personalii mieszkańców danego domu jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami, co wyraźnie zostało podkreślone w okólniku Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22-go listopada 1935 roku (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 37, poz. 197) Informacji tych udzielać może w pewnych ustalonych wypadkach wyłącznie Biuro Ewidencji Ludności, przy ulicy Zawadzkiej 11.

27 protokółów za lichwę

W dniu Wielkiej Soboty władze administracyjne przeciwdziałając spekulacji artykułami żywnościowymi zarządziły generalną lustrację, w wyniku której sporządzono 27 protokółów za nieujawnienie cen na artykuły względnie pobieranie cen wyższych.

Wszyscy, którym spisano protokóły odpowiadać będą przed sądem starościńskim.

Dziś konferencja w sprawie strajku majstrów

Jak już donieśliśmy, na skutek wezwania Ministerstwa Opieki Społecznej wyjechał do Warszawy syndyk masy upadłości Widzewskiej Manufaktury, p. Eborowicz, który odbył konferencję z naczelnikiem wydziału rozjemstwa i polityki pracy w Ministerstwie, p. Preniorem. Na wspomnianej konferencji omówione zostały warunki porozumienia i likwidacja przewlekłego str. jku 130 majstrów, zatrudnionych na tkalni. Postanowiono w sprawie tej odbyć ponownie konferencję w okręgowej inspekcji pracy w dniu dzisiejszym, t. j. we wtorek, dnia 30 go b. m. Konferencji tej przewodniczyć będzie insp. Wyrzykowski.

———

Wypadek samochodowy

Na ul. Zgierskiej został najechany przez samochód 59-letni Josek Klajn, zamieszkały przy ul. Limanowskiego 5.

Klajn odniósł złamanie prawej nogi oraz obrażenia głowy i twarzy. Rannego po opatrzeniu przewieziono do lecznicy w stanie ciężkim.

———

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki S. Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemza, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajączkiewicz i S-ka, Zeromskiego 37 (Plac Boernera), Z. Gorczycki, Przejazd 59, M. Epsztajn, Piotrkowska 225, Z. Szymański, Przędzalniana 75.

— —

Teatr Polski

Dziś, we wtorek, dnia 30 marca b. r o godz. 8.30 wiecz. znakomita sztuka Ferdynanda Brucknera p. t. „Elżbieta królowa Anglii“ z udziałem Ireny Horeckiej w roli tytułowej. Rolę Filipa króla hiszpańskiego gra Zygmunt Tokarski. Całość przygotował dr. Jerzy Ronard Bujański.

W pełnych próbach komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów“ w reżyserii dyr. H. Morycińskiego.

——

Teatr Popularny

(Ogrodowa 18)

We wtorek i środę grana będzie świetna komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Raz się tylko żyje“. Obsadę tworzą: J. Gosławska, Z. Sykulska, K. Leszczyński, M. Zoner i B. Bolkowski.

Reżyseria M. Zonera.

——

Dodatkowa komisja poborowa

Jutro, w środę, dn. 31 marca r. b. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165 urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto II.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1915 i starszych roczników, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego, zamieszkują na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów P. P. i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego Starostwa Grodzkiego.

Krwawa napaść uliczna

Onegdaj późnym wieczorem miała miejsce krwawa napaść uliczna na moście znajdującym się u wylotu ulicy Spacerowej. Na przechodzących 28-letniego Tadeusza Kowalskiego (Emilii Plater 13) oraz 20-letniego Ireneusza Nowaka (Staszica 6) napadli jacyś podchmieleni osobnicy z nożami w rękach zadając im szereg ran kłutych.

Do obu rannych wezwano pogotowie Miejskie. Lekarz stwierdził u Kowalskiego 3 rany kłute w okolicy serca i w stanie bardzo ciężkim przewiózł go do szpitala w Radogoszczu. Nowak został odwieziony do domu.

Za sprawcami napadu wszczęto poszukiwania.

Ponure święta bezrobotnych

W dniu onegdajszym targnął się na życie 24-letni Czesław Wągrowski (w mieszkaniu własnym przy ul. Złotej 8) wypijając większą dozę kwasu solnego.

Do desperata wezwano lekarza pogotowia miejskiego, który po przepłukaniu żołądka przewiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala Okręgowego.

Przyczyną rozpaczliwego kroku — brak pracy i środków do życia.

20 letnia Anna Ciołkiewicz przed domem przy ul. Nowo-Zarzewskiej 14 usiłowała pozbawić się życia wypijając większą dozę esencji octowej.

Do desperatki wezwano pogotowie Czerwonego Krzyża, którego lekarz po przepłukaniu żołądka przewiózł w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu.

Powodem rozpaczliwego kroku — brak pracy i środków do życia

Ofiara świątecznej strzelaniny

Onegdaj po południu wydarzył się w mieszkaniu Józefa Fiszera przy ul. Konopnickiej 10 nieszczęśliwy wypadek.

Do synka Fiszerów 5-letniego Ryszarda przybył onegdaj kolega 1 -letni Henryk Majewski z większą ilością korków od butelek oraz saletrą. Obaj chłopcy przystąpili do borowania dziur w korkach celem napełnienia ich saletrą.

W pewnym momencie nastąpił silny wybuch, w wyniku którego 5-letni Ryszard Fiszer uległ silnemu poparzeniu twarzy oraz uszkodzeniu prawego oka.

Do nieszczęśliwego chłopca wezwano lekarza pogotowia Czerwonego Krzyża, który po udzieleniu pomocy pozostawił na miejscu pod opieką rodziców.

Fatalny upadek ze schodów

39-letnia Bronisława Jakubczyk zam. przy ul. Dowborczyków 28 schodząc ze schodów, potknęła się i upadła.

Wezwano lekarza pogotowia miejskiego stwierdził wstrząs mózgu oraz ciężkie uszkodzenie ciała i w stanie nieprzytomnym odwiózł nieszczęśliwą do szpitala Okręgowego.

Pijani ciężko zranili przechodnia

bagnetem

Wczorajszej nocy przy ul. 3 maja 3 w Rudzie Pabianickiej miał miejsce krwawy wypadek, którego ofiarą padł 18 letni Artur Zossel zam. w Łodzi przy ul. Lokatorskiej 13.

Gdy Zossel wracał do domu pieszo, gdyż tramwajów podmiejskich nie było w nocy, podeszło do niego kilku podchmielonych osobników, którzy uderzyli go po twarzy.

Gdy Zossel zagroził im policją, wówczas wszyscy rzucili się na niego, przy tym jeden z nich wydobył bagnet i rzucił się na Zossela przebijając mu brzuch bagnetem.

Po godzinie Zossel ciężko ranny został zauważony przez przechodniów i odwieziony w stanie agonalnym do szpitala Okręgowego w Łodzi.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie zmierzające do ujęcia sprawców ohydnej napaści.

Tragiczny finał libacji

Krwawa bójka miała miejsce w dniu wczorajszym w mieszkaniu Stolarskich na Placu Bałuckim 7.

U Stolarskich odbyła się onegdaj w nocy libacja, która przeciągnęła się aż do wczoraj rano.

Gdy zabrakło wódki, Jan Stolarski postanowił nad ranem kupić butelkę wódki, a gdy sprzeciwiła się temu żona, mąż rzucił się na nią i uderzył ją butelką, po czym chwycił nóż i rzucił się na bezbronną kobietę zadając jej szereg ran kłutych w głowę.

Do rannej wezwano pogotowie Czerwonego Krzyża, którego lekarz udzielił jej pomocy, i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala Okręgowego.

Jan Stolarski został aresztowany za usiłowanie zabójstwa żony, aż do wyjaśnienia sprawy.

Wiadomości sportowe

Boks

Polska zwycięża Węgry 10:6

W dniu wczorajszym został rozegrany przy przepełnionej widowni Cyrku Warszawskiego międzypaństwowy mecz bokserski Polska—Węgry, który zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Polski w stosunku 10:6. Reprezentacja Polski wystąpiła bez Kajnara i Polusa, których zastąpili Koziołek i Krzemiński. Pierwszy z nich walkę swą wygrał, zaś Krzemiński wypadł słabo. W reprezentacji Polski doskonale wypadł Woźniakiewicz, który walczył z ogromnym animuszem. Chmielewski walkę swą z ledwością wygrał i jest jeszcze b. daleki od swej zeszłorocznej formy. Dobrze wypadł Sipiński, a porażka jest dla niego krzywdząca. Nadspodziewanie dobrze spisał się Szymura, a Piłat dobry był tylko w I-ej rundzie. Sobkowiak w wadze muszej nie był dysponowany. Wyniki walk były następujące. W wadze muszej Sobkowiak (P) zremisował po b. zażartej walce z Enekesem II (W), w wadze koguciej Koziołek (P) pokonał na punkty Kubinyiego (W), dobrze wyzyskując przewagę długości ramion. W wadze piórkowej doskonały technik Frigyes (W) stosując taktykę defensywną pokonał pewnie na punkty Krzemińskiego (P), w wadze lekkiej Woźniakiewicz (P) po brawurowo przeprowadzonej walce pokonał na punkty Harangyego (W), który od nokautu ratował się ciągłym trzymaniem. W wadze półśredniej Mandi (W) pokonał niezasłużenie na punkty dobrze walczącego Sipińskiego (P). Do Węgra należała tylko II-ga runda, podczas gdy w I-ej i III-ej przeważał Sipiński. W wadze średniej słabo walczący Chmielewski (P) pokonał nieznacznie na punkty Szigetiego (W). Chmielewski nie wyczuwał często dystansu i nie trafiał, podczas gdy Węgier walczył b. spokojnie. W wadze półciężkiej Szymura (P) pokonał Szolnokyego (W) przez poddanie się Węgra w III-ej rundzie (poszedł on dwa razy na deski do 8-iu). W wadze ciężkiej Piłat (P) zremisował z Nagym (W). W pierwszej rundzie Nagy dwa razy znalazł się na deskach, jednak w następnych zainkasował dużą ilość ciosów. Na sześć dotychczas rozegranych meczów Polska—Węgry, trzy razy wygrała Polska, 2 razy Węgry i raz wynik był remisowy. Stosunek punktów brzmi obecnie 48:48.

Sokół w Ostrowcu

Drużyna bokserska poznańskiego Sokoła bawiła w czasie Świąt w Ostrowcu, gdzie pierwszego dnia zremisowała z miejscowym KSZO 8:8 (m. in. Majchrzycki pokonał Chromczaka), zaś drugiego dnia poznańczycy pokonali drużynę Granat 9:7.

Piłka nożna

Ruch zwyciężył, Wisła przegrała

W czasie świąt bawiła w Polsce znana węgierska drużyna piłkarska Nemzeti, która grała w Krakowie i na Śląsku.

W Krakowie Nemzeti pokonała ligową Wisłę w stosunku 1:0 (0:0). Gra była naogół równorzędna, jednak technicznie węgrzy byli nieco lepsi. Zwycięską bramkę dla Węgrów zdobył Liszalagi. Sędziował p. Skowroński. Widzów około 4 tysięcy.

— W Hajdukach Nemzeti rozegrała mecz z mistrzem Ligi Ruchem. Mecz zakończył się zwycięstwem Ruchu w stosunku 5:3 (2:3). Mecz był b. ciekawy, gdyż sytuacje ciągle się zmieniały. Zwycięstwo Ruchu było zasłużone, ślązacy byli wytrzymalsi i w drugiej połowie znacznie górowali.

Bramki dla Ruchu zdobyli Wilimowski 3 i Peterek 2, zaś dla Nemzeti Horvath 2 i Molnar 1. Sędziował p. Gryc. Widzów 6 tysięcy.

Dwie porażki Cracovii

W oba dni Świąt Wielkiej Nocy bawiła w Krakowie znana drużyna wiedeńska FC Wien, która dwukrotnie pokonała Cracovię. W sobotę FC (Wien) pokonała Cracovię 2:1 (1:1). Wiedeńczycy zaprezentowali się jako zespół zgrany i szybki, podczas gdy Cracovia grała chaotycznie. Bramki dla wiedeńczyków zdobyli Thaler i Talhamer, zaś dla Cracovii Góra (z rzutu karnego),

— Wczoraj FC (Wień) pokonała Cracovię w stosunku 3:1 (2:0). Przewaga drużyny wiedeńskiej była większa, niż w niedzielę. Wszystkie bramki dla wiedeńczyków zdobył Hofmann. Bramkę dla Cracovii zdobył Zębaczyński. Dodać należy, że Cracovia nie wykorzystała rzutu karnego. W oba dni widzów było ok. 3 tysięcy.

——

Repr. Ligi—Liga Śląska 3:2 (2:1)

W Chorzowie został rozegrany mecz piłkarski o puchar wojewody dr. Grażyńskiego pod nazwą Reprezentacja Ligi —Liga Śląska. W reprezentacji ligi grali piłkarze Ruchu i AKS-u, zaś w Lidze śląskiej gracze pozostałych klubów śląskich. Zwycięstwo odniosła Repr. Ligi w stosunku 3:2 (2:1), dla której bramki zdobyli Piątek, Peterek i Więcek. zaś dla ligi śląskiej Piec i God.

Turniej piłkarski w Bydgoszczy

W Bydgoszczy został rozegrany w oba dni świąt turniej piłkarski. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna HCP (Poznań) przed Polonią (Bydgoszcz), Gryfem (Toruń) i Brdą (Poznań).

Ujęcie złodzieja kieszonkowego

W dniu wczorajszym został ujęty w tramwaju linii № 11 złodziej kieszonkowy w chwili, gdy usiłował zbiec ze skradzionym portfelem należącym do niejakiego Michała Karczewskiego (Chojny—Bednarska 1).

Złodzieja oddano w ręce policji. Okazał się nim niejaki Czesław Olczak, kilkakrotnie już karany za różne kradzieże.

Osadzony został w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

w Łodzi

Widzew—Makabi 4 : 3 (2 : 2)

W dniu wczorajszym odbyły się następujące piłkarskie mecze towarzyskie:

Widzew—Makabi 4 : 3 (2 : 2). W pierwszej połowie przeważała Makabi, która nawet po przerwie prowadziła 3 : 2, jednak piłkarze Makabi nie wytrzymali tempa meczu i w ostatnim okresie Widzew znacznie przeważał, wywalczając zwycięstwo. Bramki dla Widzewa zdobyli: Lange, Augustyniak, Rosiński i Bończyk, zaś dla Makabi Librach, Chumec i Gaj. W Widzewie wyróżnili się Sudra w obronie i Lange w ataku, zaś w Makabi Chumec. Sędziował p. Segał.

Hakoah—Tur 1:0 (1:0). Mecz rozegrany na boisku Widzewa, jako przedmecz meczu poprzedniego, zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Hakoahu w stosunku 1:0. W pierwszej połowie zdobył zwycięską bramkę dla Hakoahu Dębiński. Po przerwie Tur, pomimo przewagi, nie potrafił wyrównać. Sędziował p. Cygler.

* * *

W Pabianicach bawiła w dniu wczorajszym drużyna łódzkiego Union—Touringu, która w meczu towarzyskim pokonała miejscowy Sokół w stosunku 3 : 1.

Pogoń pierwsza

We Lwowie został rozegrany w czasie Świąt Wielkanocnych turniej piłkarski przy udziale Pogoni, Czarnych, Ukrainy i Hasmonei. Wyniki były następujące: Ukraina—Hasmonea 2:2 (1:0), Pogoń—Ukraina 2:1 (:1), Hasmonea—Czarni 1.0 (0:0), Ukraina — Hasmonea 2:2 (1:0). Pierwsze miejsce w turnieju zdobyła Pogoń przed Czarnymi, Hasmoneą i Ukrainą.

W Warszawie

W meczu piłkarskim w Warszawie Legia pokonała kombinowany zespół Gwiazdy i Makabi w stosunku 2:1 (:0).

ŁKS — Union-Oberschöneweide 1:1 (0:0)

Rozegrany w dniu wczorajszym na stadionie przy Al. Unii międzynarodowy mecz piłkarski ŁKS — Union Oberschöneweide zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0).

W pierwszej połowie piłkarze berlińscy mieli nieznaczną przewagę, której jednak nie potrafili wyzyskać. Ich strzały na bramkę stawały się łupem bramkarza ŁKS-u, Andrzejewskiego. W ŁKS-ie obrona Karaś, Fliegel była niezbyt pewna i dopiero po przerwie gdy Gałecki zastąpił Fliegla linia ta uległa znacznej poprawie.

Dobrze spisywała się pomoc z doskonale dysponowanym Rudnickim na czele.

Atakowi brakło wykończenia ze skrzydłowych Miller był lepszy niż Król.

W pierwszej połowie Sowiak przestrzelił dla ŁKS-u rzut karny.

Po przerwie gra się znacznie ożywiła. Już w 4-ej minucie Król zdobył prowadzenie, a w kilka minut później za faul na polu karnym sędzia przyznał rzut karny dla ŁKS-u, jednak Lewandowski strzelił prosto w ręce bramkarzowi.

Przez blisko 20 minut ŁKS gwałtownie naciera na bramkę Union-Ob., jednak atakowi brak wykończenia, a kilka niebezpiecznych strzałów wyłapał w ładnym stylu Weihe. W 18 minucie Doerich z zamieszania wyrównał. Stopniowo gra się wyrównała. Bramki strzelonej przez Niemców ze spalonego sędzia nie uznał. Ostatecznie wynik remisowy 1 ; 1 utrzymał się do końca. Sędziował p. Kulawiak. Widzów około 3000.

* * *

Przedmecz ŁKSIb—Zjednoczone zakończył się zwycięstwem ŁKS-u w stosunku 4:2 (2 : 2).

Zapaśnictwo

Nowy rekord Polski w podnoszeniu ciężarów

W dniu wczorajszym odbyły się w Katowicach mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów w wadze średniej i półciężkiej. W wadze średniej mistrzostwo zdobył Sadłowski (Warszawa) 302.5 kg., który w wyciskaniu ustanowił wynikiem 95 kg. nowy rekord Polski. Drugie miejsce zajął Sztylec (Śl.) 280 kg. W wadze półciężkiej tytuł mistrza zdobył Kaszuba (Śląsk) 282 kg., zaś na drugim miejscu został zklasyfikowany łodzianin Szczepański (Siła).

Łodzianin mistrzem Polski

W dalszym ciągu zapaśniczych mistrzostw Polski rozegrane zostały w niedzielę w Katowicach walki w wadze półśredniej i średniej.

Ogółem startowało 17 zawodników z 7 okręgów. Duży sukces odniósł Łodzianin Hinc, który zdobył pierwsze miejsce w wadze półśredniej.

Drugim był Kuligowski (Śl), trzecim Zwierzchowski (Pom.).

W wadze średniej mistrzem został Krysmalski I (Śl) przed Slickowskim (Ł) i Rejniakiem (W-wa).

Po dwuch kolejnych rundach, na pierwszym miejscu znajduje się Śląsk 19 pkt., przed Warszawą 17 pkt. Łodzią 13 pkt., Krakowem i Poznaniem po 1 pkt.

Narciarstwo

St. Marusarz zaledwie trzeci

W Zakopanym rozegrane zostały w niedzielę mistrzostwa narciarskie podokręgu podhalańskiego, (slalom i zjazd).

W konkurencji panów pierwsze miejsce zajął Zając (SNPTT) 231 pkt., przed Bielatowiczem (Wisła) 242 pkt. i St. Marusarzem (SNPTT) 247 pkt.

W konkurencji pań triumfowała Marusarzówna (SNPTT) przed Beckerówną (W).

Wśród juniorów mistrzem został Panek.

Lekkoatletyka

Wewnętrzne zawody ŁKS-u

Na otwarcie sezonu lekkoatletycznego odbyły się w dniu wczorajszym na stadionie przy Al. Unii wewnętrzne klubowe zawody ŁKS-u w konkurencjach męskich.

Wyniki były następujące: bieg 100 mtr. 1) Tyliński 12.4 sek. przed Wojnarowskim 12.5 s. i Stalińskim 12.5 sek., 800 mtr. 1) Mand 2.18,1 przed Tylińskim 2.25,2 i Wojnarowskim 2.26. Bieg 2 klm. 1) Wróblewski 6.41,3 przed Tylińskim 7.12 i Tomczykiem 7.16,8. Sztafeta szwedzka (400—300—200—100 mtr.) ŁKS I 2.23, 1 przed ŁKS II 2.26.

Rzuty dyskiem: 1) Jachimowicz 31.64 przed Stopczyńskim 29.36 mtr. i Majdą 27.12 m. Kula: 1) Jachimowicz 10.92 mtr. przed Stopczyńskim 10.69 m. i Prywerem 10.59 m. Skok w dal: 1) Brand 5.81 m. przed Zatorskim 5.69 m. i Stalińskim 5.54 m.

Inne konkurencje nie były rozgrywane.

W zawodach wzięła udział duża liczba zawodników, jednak silny wiatr i rozmokła bieżnia nie pozwoliły osiągnąć dobrych wyników.